PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 89 (1073) Warszawa, poniedziałek 29 sierpnia 1955 r. Cena 50 gr

Teodor Kocerka mistrzem Europy w jedynkach

nasza dwójka ze sternikiem czwarta w finale wioślarze ZSRR zwyciężają drużynowo

GANDAWA, 28.8 (tel. wł.). W finałach wioślarskich mistrzostw Europy Teodor Kocerka odniósł swój największy życiowy sukces, zdobywając tytuł mistrza Europy w biegu jedynek. Sukces Polaka jest tym większy, że jest on jedynym po wojnie zawodnikiem na świecie, któremu udało się w jednym roku zwyciężyć w dwóch największych imprezach wioślarskich — w Henley i w mistrzostwach Europy.

Kocerka pierwsze wielkie zwycięstwo w skiffie odniósł w Budapeszcie, zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata w 1949 r. Następne lata — to dalsza seria coraz większych osiągnięć tego ambitnego wioślarza: powtórne akademickie mistrzostwo świata w Berlinie, brązowy medal na Olimpiadzie w Helsinkach, dwukrotne wicemistrzostwo Europy i w tym roku 5 międzynarodowych zwycięstw z Henley i Gandawą na czele. „Tojo" może być wzorem sportowca, który systematycznie z każdym rokiem osiąga coraz wyższą światową klasę. Dzisiejsze mistrzostwo jest ukoronowaniem jego dotychczasowej karjery sportowej. W „przededniu" Olimpiady można się spodziewać, że nie jest to jego ostatnie słowo.

W cieniu triumfu Kocerki blednie może czwarte miejsce wrocławskiej dwójki Schwarzer—Jagodziński, sternik Mainka, która co prawda nie pokonała nikogo w finale, ale osiągnęła najlepszy czas w tej konkurencji w historii polskiego wioślarstwa, kwalifikując się do czołówki europejskiej.

Trzy zwycięstwa w finałach: w dwójkach bez sternika dwójkach podwójnych i ósemkach odnieśli wioślarze ZSRR zdobywając podobnie jak w Kopenhadze i Amsterdamie puchar Glandaza, za zwycięstwo zespołowe w finałach.

DROGA PO ZŁOTY MEDAL

Cisza zaległa trybuny, gdy daleko na starcie ukazały się sylwetki czterech jedynek: na pierwszym torze jedzie Holender Mesdag, na drugim — Kelly (USA), na trzecim — Kocerka, na czwartym zawodnik radziecki Tiukałow. Do 600 m łodzie idą zupełnie równo, następnie Kocerka powoli wysuwa się do przodu, na 800 m zdobywa pół długości przewagi, na półmetku już o długość prowadzi przed Tiukałowem który mniej więcej o taką samą odległość wyprzedza Kelly'ego. Holender Mesdag trzyma się Amerykanina tuż, tuż, a następnie mija go i zbliża się nieco do Tiukałowa. Zawodnik radziecki czyni ogromny wysiłek, by dogonić prowadzącego Polaka, ten jednak jedzie niezwykle równo, spokojnie, tempem 30 uderzeń na minutę (Tiukałow i Mesdag mają tempo 34 uderzeń) i jeszcze powiększa przewagę do półtorej długości. **Na 1500 m Tiukałow ponawia atak, ale „Tojo" kontratakuje, jeszcze przyśpiesza i prowadzi o pełne dwie długości. Na 100 m przed metą przechodzi, tak zresztą jak i jego przeciwnicy, na 36 uderzeń, finiszuje i wśród burzy oklasków przekracza linię mety. Polak jest bardzo wyczerpany, opiera się o wiosła, nasępnie odwraca łódź, by podpłynąć do pomostu, gdzie odbędzie się oficjalna ceremonia protokularna FISA. „Tojo" mokry, spocony ale jakże szczęśliwy wysiada z łodzi i z rąk przewodniczącego międzynarodowej federacji otrzymuje złoty medal. Flaga polska powiewa na centralnym maszcie, rozlegają się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Kocerka wzruszony przeżywa najpiękniejszą chyba chwilę w swej karierze wioślarskiej.**

KOSZULKA NA PAMIĄTKĘ

Po chwili w laurowym wieńcu, pozdrawiany przez tłumy objeżdża rundę honorową i za

Dokończenie na str. 3

Zwycięstwo w Henley, złoty medal na II MISM, mistrzostwo Europy w Gandawie i jeszcze dwa zwycięstwa międzynarodowe — oto wspaniała, tegoroczna złota seria Tojo Kocerki

Foto H. Kobyliański

Włókniarz w mistrzowskiej formie

W lidze piłkarskiej Polonia Bytom—Gwardia Warszawa 1:3

jedynym wyłomem w sukcesach gospodarzy

TYM razem odbyło się wszystko planowo. Akurat nietotalizatorowa piłkarska niedziela ligowa była bez specjalnych niespodzianek i wstrząsów. A więc należałoby oczekiwać, iż 4 września będziemy znów przeżywać najbardziej niewiarygodne wydarzenia na boiskach.

Ubiegła niedziela stała pod znakiem zwycięstw gospodarzy. Jedynie warszawskiej Gwardii udało się w Bytomiu pokonać wykazującą ostatnio dużą zwyżkę formy Polonię. Zwycięstwo to poważnie wzmocniło szanse gwardzistów w dalszej walce o tytuł mistrza Polski.

Lider tabeli Włókniarz Łódź, po chwilowym obniżeniu lotów, zabłysnął znów świetną formą i w sposób iście mistrzowski rozprawił się z Lechią Gdańsk. Do drużyn walczących o najwyższy tytuł nawiązały znów CWKS i Stal Sosnowiec.

CWKS musiał się dużo napracować, by odnieść zwycięstwo nad defensywnie grającą drużyną krakowską. Gra Gwardii była najmniej godna pochwały jeśli chodzi o taktykę i przekonała nas jeszcze raz, iż tą drogą żadna nasza drużyna, ani cała piłka daleko nie zajdą. Ale o tym w następnym numerze „Przeglądu Sportowego" Duże pretensje mamy z innego powodu do CWKS, który wykazuje chwilami dziecinną niezaradność taktyczną i nie potrafi skutecznie rozbijać rozpaczliwej defensywy. Nawet w okresie wielkiego odrodzenia gry otwartej nie każdy zespół pozwoli przecież wojskowym na bezkarne poruszanie się pod własną bramką, a więc trzeba umieć tak grać by znacznie wcześniej, niż dopiero w 75 minucie po kontuzji najlepszego obrońcy przeciwnika zdobyć bramkę.

Dość miłą niespodziankę sprawiła swoim zwolennikom Stal, która znów grała przy oklaskach i odniosła pierwsze w tej rundzie zwycięstwo. Trzeba podkreślić, iż sosnowiczanie wystąpili aż z czterema rezerwowymi.

Szósty mecz o mistrzostwo I ligi między Ruchem i Garbarnią uznany został jako towarzyski, ponieważ kilku zawodników Ruchu wyjechało z Górnikiem Zabrze do Stalino gdzie Górnik rozegrał mecz z miejscowym Szachtiorem z okazji radzieckiego Dnia Górnika.

W II lidze najważniejsze spotkanie rozegrali w Opolu Budowlani z Cracovią. Remis powinien właściwie zadowolić obydwie drużyny, które nadal z pauzującym Górnikiem Zabrze są pretendentami do ekstraklasy.

Mało pocieszającym objawem jest ostra gra zawodników w ostatnich meczach. W Bydgoszczy usunięty został z boiska Szieger z Górnika Radlin, a w Warszawie brutalną grą wyróżnili się Piotrowski z Gwardii Kraków i Janeczek z CWKS. Nie wytrzymał atmosfery meczu towarzyskiego Ruch, którego piłkarze popisywali się także ponad dozwolone granice ostrą grą. Kierownictwo naszej piłki powinno dość szybko i skutecznie przywołać „nerwowych" piłkarzy do porządku.

Mistrzowie suplesów z Pula

Nasi zapaśnicy prezentują swoje medale zdobyte na zawodach w Pula (Jugosławia). Od góry: Tobola (medal srebrny), Sznajder (złoty), Gondzik (srebrny), Kasperczyk (złoty) i Kuczyński (brązowy)

Rys. E. Alaszewski

Medaliści z Helsinek — ósemka Skrzydeł Sowietów odniosła jeszcze jeden wielki sukces zdobywając bezapelacyjnie mistrzostwo Europy

Foto CAF

Piłkarze Górnika w ZSRR

STALINOGRÓD 28.8 (tel. wł.). Na zaproszenie przewodniczącego Radzieckiego Związku Zawodowego Górników wyjechała do ZSRR na 10-dniowy pobyt drużyna przodownika II ligi Górnika Zabrze zasilona Cieślikiem, Wyrobkiem i Suszczykiem z Ruchu.

Piłkarze Górnika biorą udział w święcie swych radzieckich kolegów-górników i w niedzielę rozegrali mecz z Szachtiorem Stalino przegrywając 0:2. Szachtior znajduje się na 9 miejscu w tabeli ligi ZSRR. Jako kierownik ekipy górniczej wyjechał przewodniczący WKKF Stalinogród Roman Stachoń, jako trener — Dziwisz.

I liga

CWKS Warszawa — Gwardia Kraków 2:0 (0:0).

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Radlin 2:1 (2:0).

Polonia Bytom — Gwardia Warszawa 1:3 (0:2).

Stal Sosnowiec — Kolejarz Poznań 1:0 (1:0).

Włókniarz Łódź — Lechia Gdańsk 3:0 (1:0).

1. Włókniarz L. (1)	19:9	20:12
2. Gwardia W. (2)	18:10	31:20
3. CWKS W. (3)	16:12	28:13
4. Stal Sosn. (5)	16:12	14:10
5. Gwardia K. (3)	15:13	20:18
6. Garbarnia K. (6)	14:12	14:16
7. Lechia Gd. (7)	13:15	13:11
8. Ruch Ch. (9)	12:14	12:18
9. Polonia B. (8)	12:16	18:24
10. Kolejarz P. (10)	11:17	13:17
11. Gwardia B. (12)	11:17	9:19
12. Górnik R. (11)	9:19	10:24

II liga

AKS Chorzów — Naprzód Lipiny 0:2 (0:1).

Budowlani Opole — Cracovia 2:2 (0:1).

CWKS Kraków — CWKS Bydgoszcz 4:2 (2:0).

Gwardia Kielce — Górnik Bytom 1:0 (0:0).

Polonia Leszno — Sparta W-wa 1:2 (1:2).

Tarnovia — Górnik Walbrzych 3:2 (1:1).

1. Cracovia (2)	22:8	26:10
2. Budowlani O. (3)	22:8	34:22
3. Górnik Z. (1)	21:7	28:7
4. CWKS Byd. (4)	18:12	24:15
5. Naprzód L. (5)	18:12	19:12
6. AKS Ch. (6)	15:15	22:23
7. Górnik Wał. (7)	15:15	20:24
8. CWKS Kr. (8)	14:16	35:21
9. Sparta W. (9)	14:16	18:29
10. Gwardia K. (12)	12:18	18:31
11 Stal Gd. (10)	11:17	18:15
12. Polonia L. (11)	10:20	11:21
13. Górnik B. (13)	9:21	15:21
14. Tarnovia (14)	7:23	9:46

Lekkoatleci rozbili w Brnie namioty

przed wtorkowym meczem

Skład naszej drużyny ostatecznie ustalony

BRNO, 28.8 (tel. wł.) W niedzielę w późnych godzinach popołudniowych przybyli do Brna lekkoatleci polscy, którzy spotkają się w nadchodzący wtorek i środę w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją.

Brno żyło w niedzielę wyścigami motocyklowymi o wielką nagrodę Czechosłowacji i można chyba było ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Zresztą i nasi lekkoatleci z zaciekawieniem oglądali samochody i motocykle, które stały zaparkowane przed hotelem „Brno", okupowanym przez sportowców.

Jednakże mimo ogromnego zainteresowania sportem motorowym grupy mieszkańców Brna zatrzymują się również przed plakatami zapowiadającymi mecz z Polską. Na plakatach tych z drużyny polskiej na pierwszym miejscu wymieniony jest Chromik a następnie Ważny, Adamczyk, Sidło, Kusionówna, a z drużyny gospodarzy: Zatopek, Broz, Janeczek i Zatopkova. Tel ostatniej start był wątpliwy, a i teraz nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, gdyż reprezentanci CSR są jeszcze w Pradze. Do Brna przybędą oni dopiero w poniedziałek. W tym czasie ustalony będzie program zawodów.

Kierownictwo zespołu polskiego odbyło w późnych godzinach wieczornych w niedzielę naradę, na której ustalilo następujący skład Polski na spotkanie z CSR:

Mężczyźni: 100 m Schmidt i Jarzębowski **200 m** Schmidt i Baranowski, **400 m** Makomaski, Mach, **800 m** Lewandowski i Makomaski, **1.500 m** Chromik i Lewandowski, **3.000 m z przeszkodami** Chromik i Graj, **5.000 m** — Krzyszkowiak i Ożóg, **10.000 m** Chmielewski i Płonka, **110 m pł.** Buzała i Kotliński, **400 m pł.** Bugała i Plewa, **kula** Chojnacki i Rut, **młot** Rut i Niklas, **wzwyż** Lewandowski i Fabrykowski, **w dal** Grabowski i Kropidłowski, **oszczep** Sidło i Walczak, **dysk** Piątkowski i Chojnacki, **tyczka** Janiszewski i Adamczyk, **4 x 100 m** Schmidt, Jarzębowski, Baranowski Kiszka, **4 x 400 m** Mach, Swatowski, Brabański i Proske.

Kobiety: 100 m Kusion i Rychter, **200 m** Lerczakówna i Chojnacka, **80 m pł.** Wagnerowa i Słowińska, **600 m** Gabor i Mrińska, **dysk** Kozłowska i Sobocińska, **kula** Ciachówna i Rusin, **oszczep** Ciachówna i Majka-Dobrzycka, **w dal** Kusion i Chojnacka, **wzwyż** Tomanówna i Chojnacka, **4 x 100 m** Kusion, Lerczakówna, Rychterówna, Chojnacka.

W rezerwie na **800 m** Kreft, na **1.500 m** Witulski i ew. Ożóg na **10.000 m.**

W. Korycki

Chojnacka i Modrachova (CSR) gdy rozmawiały w czasie II MISM (co uwiecznił nasz fotoreporter) nie myślały chyba, że spotkają się w Brnie właśnie w skoku wzwyż...

Zdzisław Krzyszkowiak nie będzie miał w czasie spotkania Polska — CSR łatwego zadania. Spotka się przecież w biegu na 5000 m z Emilem Zatopkiem. W Warszawie 3 tygodnie temu lepszy był Polak — jak będzie w Brnie?

Dwa nowe rekordy Polski

Chromik 2000 m—5:10,6, Krzesińska wzwyż—162,5

STALINOGRÓD 28.8 (tel. wł.) Chromik po raz pierwszy oficjalnie zaatakował rekord świata. W sobotę, podczas pierwszego dnia centralnych mistrzostw zrzeszenia Górnik, doskonały nasz biegacz startował na dystansie 2 000 m, pragnąc poprawić rekord świata Belga Reiffa, wynoszący 5:07.0 Próba nie powiodła się tylko dlatego, że Chromik miał bardzo słabych partnerów. Na 1 500 m uzyskał wynik 3:54.4, zdobywając tytuł mistrza zrzeszenia.

Na mecie 2 000 m stopery wykazały czas 5:10.6. Do rekordu świata zabrakło więc 3.6 sek., ale rekord Polski został poprawiony o 2.8 sek. Z najlepszych zawodników Górnika w mistrzostwach nie startowali: Schmidt, Grabowski i Zdanowicz, wyznaczeni do reprezentacji na mecz z CSR. Wyniki mistrzostw były słabe, na wyróżnienie zasługują jedynie rezultaty Rosy w dysku — 43.64 i J. Schmidta w trójskoku — 13.88 Poza konkursem Malcherczyk miał 14.07.

Chromik w niedzielę rano dołączył w Stalinogrodzie do ekipy polskiej, wyjeżdżającej do Brna na mecz z CSR.

OLECKO 28.8 (tel. wł.) W Olecku na zakończenie zgrupowania treningowego rozegrano mistrzostwa ZS Sparta. Podczas tych zawodów **Krzesińska po raz drugi w tym roku poprawiła rekord Polski w skoku wzwyż, uzyskując 162,5. Inne lepsze wyniki:** oszczep Radziwonowicz — 71.22, trójskok Kowal — 14.77, kula, Krzyżanowski — 15.66, Sosgórnik — 15.37, tyczka Krzesiński — 4.05, młot Korch — 53.29, 800 m Kasprzycki — 1:52,9, Hopfer T. — 1:54,3, Dondzilło — 1:55.5, 800 m kobiet Pestkówna — 2:13.6.

SZCZECIN 28.8 (tel. wł.) W zawodach kontrolnych kadry ZS Budowlani osiągnięto dobre wyniki w biegach. Mańkowski uzyskał na 10.000 m 32:20.0, Mazur na 5 000 m — 15:15.0. Nadto Kownacka przebiegła 100 m w 12.6 i 200 m w 26.3. Wyleżał skoczył o tyczce 3.70, a Iwaniuk rzucił oszczepem 59.92.

Dobre wyniki w meczu NRF — Szwecja 119:93

SZTOKHOLM 28.8. Obsł. wł. Lekkoatleci NRF po zwycięstwie w Helsinkach z Finlandią, pokonali w międzypaństwowym meczu w Sztokholmie Szwecję 119:93 pkt. Tym razem uzyskano znacznie lepsze wyniki niż tydzień temu w Helsinkach. Najcenniejsze osiągnięcia sztokholmskiego meczu: Nilsson wzwyż — 2.06, Willoszczep — 77.00, 10.000 m Schade — 29.41.8, 400 m Haas — 47.2, 110 m ppł — Seines 14.5 (wyrównany rekord Niemiec), 400 m ppł Bonach — 51.2 oraz Lundberg i Lind — tyczka — po 4.30. Ogółem Niemcy wygrali 13 z 20 rozegranych konkurencji, w tym w 8 zajęli pierwsze i drugie miejsca. Niespodzianką były porażki mistrza Europy Fuerterera w obu sprintach.

Wyniki zawodów

100 m 1) Germar (N) — 10.6, 2) Fuetterer (N) — 10.7, 3) Lorentzon (Sz) — 10.8, 4) Westlund (Sz) — 11.0; **400 m:** 1) Haas (N) — 47.3, 2) Petersson (Sz) — 48.4, 3) Wolfsbrandt (Sz) — 48.5, 4) Bluemel (N) — 48.6, **800 m** 1) Stracke (N) — 1.52.6, 2) Liell (N) — 1.52.0, 3) Godfredsson (Sz) — 1.53.9, 4) Andersson (Sz) 1.54.6; **5.000 m** 1) Kellevaagh (Sz) 14.13.0, 2) Schade (N) 14.17.0, 3) Konrad (N) — 14.30.6, 4) Andersson (Sz) — 15.15.0; **110 m ppł** 1) Seines (N) 14.5, 2) Johansson K. (Sz) 14.7, 3) Johansson P. (Sz) 15.0, 4) Broek (N) 15.3; **wzwyż** 1) Nilsson (Sz) — 2.06, 2) Pettersson (Sz) — 1.94, 3) Jensa (N) — 190, 5) Puell (N) 180; **w dal:** 1) Oberbeck (N) — 7.38, 2) Bergmann (Sz) — 7.15, 3) Waahlander (Sz) — 7.14, 4) Molzberger (N) — 7.01; **dysk:** 1) Nosek (N) — 51.27, 2) Arvidsson (Sz) — 49.38, 3) Buchrle (N) — 48.40, 4) Edling (Sz) — 46.09; **kula:** 1) Uddebom (Sz) — 16.12, 2) Wegmann (N) 15.88, 3) Lingnau (N) — 15.66, 4) Lemos (Sz) — 15.00;

4 x 100 m: 1) NRF 40.8, 2) Szwecja 41.2.

200 m: 1) Kaufhmann (N) — 21.3, 2) Fuetterer (N) — 21.4, 3) Karlsson (Sz) — 21.9, 4) Malmros (Sz) — 22.1,

1500 m: 1) Lawrenz (N) — 3.51.2, 2) Lueg (N) — 3.51.4, 3) Bengtsson (Sz) — 3.51.4, 4) Karlsson (Sz) — 3.55.2; **10.000 m:** 1) Schade (N) — 29:41.8, 2) Konrad (N) — 29:59.0, 3) Aachlund (Sz) — 30.24.4, 4) Olsson (Sz) 30.35.8;

400 m ppł: 1) Bonah (N) — 51.9, 2) Johnson (Sz) — 52.7, 3) Fischer (N) — 53.2, 4) Ericsson (Sz) — 53.7; **3 km z przeszk.:** 1) Thumm (N) — 8.58.2, 2) Muller (N) — 9.00.1, 3) Soederberg (Sz) — 9.03.4, 4) Jansson (Sz) — 9.12.8;

tyczka: 1) Lundberg (Sz) — 4.30, 2) Lind (Sz) — 4.30, 3) Schneider (N) — 4.00, 4) Reissmann (N) — 3.90; **trójskok: 1) Struban (Sz)** — 15.16, 2) Strohschnider (N) — 15.00, 3) Eriksson (Sz) — 14.83, 4) Hoehnke (N) — 14.15;

oszczep: 1) Will (N) — 77.00, 2) Sloestroem (Sz) — 72.34, 3) Rieder (N) — 70.76, 4) Fredriksson (Sz) — 68.41; **młot:** 1) Axplund (Sz) — 57.16, 2) Zierman (N) — 55.97, 3) Storch (N) 55.14, 4) Jonsson (Sz) — 52.42;

4 x 400 m 1) Szwecja — 3.09,0, 2) NRF — 3.13,0.

Meldunki z zagranicy

BUDAPESZT, 28.8. (tel. wł.). Węgier Somogyi ustanowił dwa rekordy świata w chodzie na 30 mil — 4.18.23.4 i na 50 km — 4.28.24,8. Iharos pobił rekord Węgier na 1.000 m — 2.20,8.

*

Tytuły mistrzów Węgier w tenisie zdobyli: gra pojedyncza Asboth po zwycięstwie w finale z Gulyasem 6:3, 6:2, 3:6, 6:3; kobiety: Erdödine po zwycięstwie w finale z Javori 7:5, 2:6, 6:2.

*

Wyniki 17 rundy mistrzostw piłkarskich Węgier: Honved—Szombathell 4:0, Salgotartiani Banyasz—Vasas 2:1, Voeroes Lobogo—Vasas Izzo 5:0, Dorogi Banyasz — Vasas Gyori 2:2, Dozsa—Vasas Diosgori 4:1, Kinizsi—Dozsa Pecsi 1:0, Vasas Csepel—Lözlere 5:1. W tabeli prowadzi nadal Vörös Lobogo — 29 pkt., przed. Honvedem — 29 i Kinizsi — 26 pkt.

W. W.

Moskwa, 28.8. (tel. wł.). W rozgrywkach ligowych, spotkały się w niedzielę dwie czołowe drużyny tabeli — lider Dynamo Moskwa i wicelider CDSA. Zwyciężyli dynamowcy 4:0 (3:0), zwiększając poważnie swe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Dynamo prowadzi obecnie 32 pkt., przed CDSA i Spartakiem Moskwa — po 26 pkt.

HELSINKI, 28. 8. (tel. wł.). W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Szwecja—Finlandia wygrali Szwedzi 3:0 (1:0).

Jak Kocerka i dwójka ze sternikiem wywalczyli udział w finale

GANDAWA 27.8 (tel. wł.). Trzeciego dnia mistrzostw, pogoda nie dopisała i Kocerka startował przy akompaniamencie grzmotów, nie przeszkodziło mu to jednak w odniesieniu zdecydowanego zwycięstwa. Drugie miejsce w finale wywalczyła dla Polski, z dnia na dzień lepiej jadąca, dwójka wrocławska Szwarzer, Jagodziński, Mainka. Odpadła tylko czwórka, ale w formie nie przynoszącej Polakom wstydu, a świadczącej o dużych możliwościach młodych akademików.

Czwórki ze sternikiem pierwsze wyruszyły do boju. W pierwszym półfinale — rewelacja. Doskonała osada argentyńska i wielka niespodzianka mistrzostw — Szwedzi, wygrywają z zeszlorocznym mistrzem ZSRR. Nastrój na torze jest bardzo gorący, ale wrocławianie podniesieni na duchu piątkowym powodzeniem, z większym już spokojem jadą na start II półfinału.

Bieg ten zdecydowanie prowadzą Duńczycy przed równie rewelacyjnymi jak Szwedzi, Finami. Jako trzecia jedzie Anglia. Polacy mijają ją jednak na 800 m i od tego momentu Anglicy jakby się zalamują, natomiast nasza czwórka zaczyna coraz bardziej zbliżać się do Finów. Na 200 m przed metą brakuje jej jeszcze jednak ponad długość. Finowie nieco opadają z sił, a wrocławianie rozpoczynają wtedy piękny finisz, który mógłby się skończyć jak najlepiej, gdyby tor był o 100 m dłuższy. Na tak małym odcinku, odległość była jeszcze za duża do odrobienia.

Czwórka i tak niespodziewanie dotarła aż do półfinałów. Jak na debiut — bardzo dobrze.

GDY KOCERKA FINISZUJE — TRYBUNY SZALEJĄ

W jedynkach w I półfinale Tiukałow łatwo rozprawił się z Holendrem van Mesdagiem, prowadząc o 2 długości. Co prawda na ostatnich 150 m Holender silnym finiszem mocno się zbliżył, na co zawodnik radziecki zupełnie nie zareagował, o przegrajac się wyraźnie na decydującą finałową walkę. Melvil tylko do półmetka starał się nawiązać walkę z van Mesdagiem, następnie ograniczył się do pojedynku z Butelem.

W II półfinale Kocerka wygrał łatwo z Amerykaninem Kellym, Czechosłowakiem Malinkovicem i swym przeciwnikiem z Henley Szwajcarem Schrieverem. Po pierwszych 100 metrach Polak już był o dwie długości w przodzie przed Kellym i odległość tę utrzymywał aż do 100 m przed metą. Tu znów demonstruje swój doskonały finisz na odcinku 100-metrowym, powiększając swą przewagę do 4 długości. Efekt takiej końcówki był łatwy do przewidzenia — trybuny wprost szalały.

Sukces Polaka nie był tu dla nikogo niespodzianką, wszyscy z zainteresowaniem obserwowali jego piękną jazdę, właściwa walka toczyła się jednak za jego plecami o drugie miejsce między Kellym a Czechosłowakiem, który niespodziewanie zagroził Amerykaninowi. Dopiero na finiszu Kelly zdecydowanie oderwał się od Czechosłowaka zapewniając sobie miejsce w finale. Schriever nie odegrał w tym biegu żadnej roli.

MĄDRA TAKTYKA WROCŁAWIAN

W dwójkach ze sternikiem nasza osada nie była uważana za faworyta. Liczono natomiast (słusznie zresztą) na Szwajcarię i osadę NRF, która budziła ogólne zainteresowanie swym sternikiem umieszczonym z przodu łodzi. Niemcy sami spodziewali się zdobycia miejsca w finale.

Ze startu Polacy wyszli na trzeciej pozycji za Szwajcarią i NRF, wyprzedzając tylko Saarę. Na 500 m są już jednak drudzy i tu, jak opowiadał potem Jagodziński, stawiają sobie trudne zadanie utrzymania się tuż za Szwajcarami, co będzie przecież najlepszą bronią przeciw osadzie NRF. Taktyka okazała się słuszna. Osada NRF atakowała twardo, ale Polacy mają stale 3/4 łodzi przewagi. Na półmetku czas Polaków wynosi 3.34, a więc o 2 sek. gorszy od Szwajcarów. Na mecie różnica ta wzrośnie tylko o 0,4 sek. Niemcy na ostatnich 100 m chcą finiszem uratować miejsce w finale, jednak jest już za późno.

Tak więc doczekaliśmy się drugiego, tak długo oczekiwanego wśród wioślarzy, finalisty mistrzostw Europy.

INNE REWELACJE

W sobotę nie najlepiej powiodło się wioślarzom radzieckim, którzy wygrali co prawda trzy biegi półfinałowe i zajęli jedno drugie miejsce, ale w czwórkach „bez" i ze sternikiem oraz dwójkach straciły miejsca w finale. Najlepiej z ich „przegranych" osad pojechała dwójka, która natrafiła na bardzo twardych przeciwników, najgorzej... mistrzowska czwórka.

W czwórkach bez sternika w I półfinale nie wiadomo czy większym wydarzeniem było pierwsze miejsce Rumunów, czy trzecie... zeszłorocznych mistrzów — Włochów.

W ósemkach drugim miejscem w I półfinale Szwecja raz jeszcze zwróciła na siebie ogólną uwagę, a w II półfinale Duńczycy ostatecznie zasłużyli sobie na miano mistrzów finiszu, na ostatnich 100 m prześcigając NRF i Włochy.

W dwójce bez sternika Argentyna „rozniosła" pozostałe trzy osady z ZSRR na czele.

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

Jedynki: I półfinał — **1. Tiukałow, ZSRR — 7:24,6; 2. van Mesdag, Holandia — 7:26,6;** 3. Melvil, Anglia — 7:30,5; 4. Butel, Francja — 7:37,0; II: — **1. Kocerka, Polska — 7:17.3; 2. Kelly, USA — 7:23,2;** 3. Malinkovic, CSR — 7:27,6; 4. Schriever, Szwajcaria — 7:35.2.

Dwójki ze sternikiem: I — **1. Francja — 7:42,2; 2. Finlandia — 7:43,5;** 3. ZSRR — 7:44,1; 4. Węgry 7:52.9; II: **1. Szwajcaria — 7:49.8; 2. Polska (Schwarzer — Jagodziński, sternik Mainka) — 7:50.4;** 3. NRF — 7:50,6; 4. Saara 7:56,9.

Dwójki bez sternika: I — **1. Włochy — 7:01,1; 2. Belgia — 7:11,2;** 3. Szwajcaria — 7.15,3; 4. Holandia — 7:23,4; II: **1. Argentyna — 7:07.9; 2. ZSRR — 7:10.9;** 3. Finlandia — 7:18,2; 4. Dania — 7:28,1.

Dwójki podwójne: I — **1. Jugosławia 6:47,6; 2. Belgia — 6: 50,0;** 3. Szwajcaria — 6:51,7; 4. NRF (zdyskwalifikowane); II: **1. ZSRR — 6:51,0; 2. CSR — 6:53,4** 3. Finlandia — 6:57,9; 4. Francja — 7:02,7.

Czwórki ze sternikiem: I — **1. Argentyna — 6:44,0; 2. Szwecja — 6:47,3;** 3. ZSRR; II: **1. Dania — 6:48,0; 2. Finlandia — 6:49,4; 3. Polska (Błasiński, Grajczyk, Paradowski, Nietupski, sternik Mainka) — 6:51,2;** 4. Anglia — 7.07,7.

Czwórki bez sternika: I — **1. Rumunia — 6:38.8; 2. Dania — 6:39,3;** 3. Włochy — 6:41,9; 4. ZSRR — 6:42,4; II: **1. Jugosławia — 6:36,7; 2. Finlandia — 6:38,2.** 3. Szwajcaria — 6:39,8; 4. Anglia — 6:49,1.

Ósemki: I — **1. ZSRR — 6:03.9; 2. Szwecja — 6:07.4;** 3. Jugosławia 6:11,8; 4. CSR — 6:13,4; II: **1. Dania — 6:05.9; 2. NRF — 6:06,0;** 3. Włochy — 6.08,1; 4. Węgry — 6:10,0.

R. Verey

Finaliści mistrzostw Europy — osada wrocławskiego AZS — Schwarzer, Jagodziński i sternik Mainka Foto Al. Kozłowski

Piątek w Gandawie był radosnym dniem wrocławskich wioślarzy

GANDAWA, 26.8 (tel. wł.). Od czegóż można rozpocząć sprawozdanie z piątkowych repesaży, jak nie od startu naszej wrocławskiej czwórki AZS w składzie Błosiński, Grajczyk, Paradowski, Nietupski, Mainka, (walczącej zresztą w pierwszym biegu dnia), która zarówno Polakom jak i wszystkim widzom i fachowcom wioślarstwa sprawiła wielką niespodziankę. Ogólnie nie spodziewano się, aby nasza osada mogła w tym biegu odegrać poważniejszą rolę, oczekując przede wszystkim walki między Szwajcarią a Francją. Jakie też było zdziwienie, gdy po 400 m prowadzenia Szwajcarów przed Francuzami, Polska mija tych ostatnich.

Emocja jeszcze wzrasta, gdy na półmetku wrocławianie przypuszczają nowy generalny atak i wychodzą o jedną długość przed prowadzących Szwajcarów. Tę różnicę utrzymują już do końca, a Francuzi i Szwajcarzy muszą się zadowolić walką o drugie miejsce.

Polscy wioślarze zaimponowali nie tylko bojowością, ale bardzo ładnym stylem. Naturalnie pobili oni rekord życiowy, co już nie raz zdarzyło się tej młodej osadzie w tym sezonie.

Piątek był radosnym dniem dla wrocławskich wioślarzy. Druga osada nadodrzańskiego AZS, dwójka ze sternikiem, Schwarzer, Jagodziński, Mainka, pięknie rozegrała pojedynek z Duńczykami, jadąc o wiele lepiej niż dnia poprzedniego. Bieg, mimo, że brały w nim udział tylko dwie osady, należał do bardzo atrakcyjnych. Polacy objęli prowadzenie dopiero po 800 m, wyprzedzając minimalnie o 3/4 łodzi osadę duńską. Prawdziwe emocje nastąpiły jednak na ostatnich 100 m. Duńczycy wspaniałym finiszem odrabiają różnicę. Polacy z pewnym opóźnieniem reagują na ten ich atak i łodzie prawie równocześnie mijają linię mety. Wydaje się, że polska osada jest pierwsza, ale naturalnie nasza ekipa przeżywa w tym momencie pewien niepokój, bo w takich wypadkach można się pomylić. Ale nie, wszystko w porządku, miejsce w półfinale zapewnione.

Niestety w piątek nie mogliśmy zastosować powiedzenia „do trzech razy sztuka". Nasza trzecia startująca w repesażach osada — dwójka bez sternika: Poniatowski i H. Kocerka musiała uznać wyższość Argentyńczyków. Nie możemy mieć jednak o to do niej pretensji. Polacy zrobili co mogli, uzyskali lepszy czas niż w Poznaniu, a Argentyńczycy — bracia Gluzzman (jak twierdzi zresztą jeden z dzienników niemieckich — są to emigranci niemieccy) byli nie do pokonania i porażka z tak dobrą osadą nie przynosi ujmy.

W innych biegach dużo „szumu" narobiła Szwecja, wygrywając repesaż ósemek. Osada ta składa się z wioślarzy startujących również w innych konkurencjach i tym chyba należy tłumaczyć wycofanie przez tę ekipę swych reprezentantów z biegu dwójek bez sternika i czwórek bez sternika. W jedynkach niespodziankę zrobił Czechosłowak Malinkovic, pewnie wygrywając z Duńczykiem Thandsenerem.

WYNIKI REPESAŻY

Jedynki: I repesaż: 1. Schriever, Szwajc. — 7:37,0; 2. Rabader, Austria — 7:43,6; II: — 1. Melvil, Anglia — 7:34,1, 2. Kesel, Saara — 7:35,8; III: 1. Malinkovic, CSR — 7.32,5, 2. Thordsen, Dania — 7:44.5; IV: 1. van Mesdag, Holandia — 7:27,9; 2. Schneider, NRF — 7:31,3, 3. Georege Robert, Belgia — 7:39,1.

Dwójki bez sternika: I repesaż: 1. Finlandia — 7:46.5, 2. Belgia — 7:49,5, 3. Włochy — 7:50.1; II: 1. Polska (Schwarzer — Jagodziński, sternik Mainka) — 7:50,6; 2. Dania — 7:50.9.

Dwójka bez sternika: I repesaż: 1. Dania — 7:40,6; (Szwecja wycofała się). II: 1. Belgia — 7:15,0, 2. NRF — 7:22.0: III: 1. Argentyna — 7:13.7, 2. Polska (Poniatowski — H. Kocerka) — 7:18.7; IV: 1. Szwajcaria — 7:33,9, 2. Francja — 7:57.7; Jugosławia została zdyskwalifikowana za zajechanie toru.

Dwójki podwójne: I repesaż: 1. NRF — 6:52,8, 2. Węgry — 6:57.8, 3. Dania — 7:08.3; II: 1. Finlandia — 6:57,0, 2. Austria — 6:58.4.

Czwórki ze sternikiem: I repesaż: 1. Polska — 6:49.2, 2. Szwajcaria — 6:53.8, 3. Francja — 7:03.8; II: 1. NRF — 6:50,9, 2. CSR — 6:51.1, 3. Norwegia — 6:59.1; III. 1. Dania — 6:48,0, 2. Jugosławia — 6:52.2, 3. Belgia — 7:10.9; IV: 1. ZSRR — 6:44.4, 2. Węgry — 6:45.6, 3. Włochy — 6:54.7.

Czwórki bez sternika: I repesaż: 1. Anglia — 6:46,5, 2. Francja — 6:53.7; II: 1. Dania — 6:35.7, 2. CSR — 6:41.3; III: 1. Jugosławia — 6:46.0, 2. Belgia — 6:47.5; IV: 1. Rumunia — 6:48,3, 2. Austria — 6:53.7.

Ósemki: I repesaż: 1. Szwecja — 6:05.9, 2. Rumunia — 6:07,4, 3. Belgia — 6:41,0; II: 1. Dania — 6:07.3, 2. Anglia — 6:11,1, 3. Francja — 6:18.2.

W konkurencjach, w których w czwartek odbyły się po trzy biegi eliminacyjne do półfinału zakwalifikowały się od razu po dwie osady, dlatego też w ósemkach, dwójkach podwójnych i dwójkach ze sternikiem repesaże obejmowały tylko po dwa biegi, z których zwycięzcy uzupełnili ósemki półfinalistów.

R. Verey

Słabe wyniki zwycięzców i pokonanych

Polscy pływacy wygrywają w Helsinkach z Finlandią 91:68

HELSINKI 27.8 (tel. wł.) Wysokim zwycięstwem Polski 91:68 zakończyło się w piątek 26 bm. na basenie olimpijskim w Helsinkach rewanżowe spotkanie Polska — Finlandia w pływaniu. Na 15 konkurencji gospodarze wygrali tylko cztery: 100 m dow. i 400 m dow. kobiet oraz 200 m żabka i skoki do wody mężczyzn. Ogólny poziom zawodów nie był wysoki. Finowie stawiali silniejszy opór naszym pływakom, niż w poprzednim meczu w 1953 r., gdy pokonaliśmy ich wynikiem 86:51. Polacy pobili wtedy trzy rekordy krajowe (100 m mot. kobiet i 4×100 m mężczyzn i kobiet), a Finom udało się uzyskać tylko dwa zwycięstwa.

W drugim dniu spotkania w piątek Polacy odnieśli podwójne zwycięstwa — na 100 m dow. i 100 m grzbiet. mężczyzn. **W sprincie Mroczkowski udowodnił jeszcze raz swą przewagę nad Tołkaczewskim, wygrywając w 59.0, co daje mu drugie kółko i miejsce w kadrze olimpijskiej. Był to najbardziej pasjonujący pojedynek dnia, gdyż jeszcze do 25 m przed metą prowadził Tołkaczewski.** Na 100 m grzb. Jaśkiewicz powtórnie, podobnie jak na II MISM, uległ Samballi.

W dalszych konkurencjach — na 1500 m dow. zwyciężył Gremlowski, nie mając godnego siebie rywala, a drugiego z Polaków — Bonieckiego wyprzedził po fatalnym nawrocie naszego pływaka Fin Kuhlberg. Dobrze popłynęła Klemińska na 100 m mot. zwyciężając Raillo w dobrym czasie 1.19,3. Start naszej sztafety 4×100 m zm. w składzie: Olejnikowa, Jaśkiewiczowa, Klemińska i Milnikiel za kończył się jej łatwym zwycięstwem z przewagą ok. 40 m, co dało różnicę w czasie w stosunku do Finek — 30.4 sek.

W konkurencjach, które zakończyły się naszą porażką — na 200 m żabką Boczkaja źle rozłożył siły — prowadził do 150 m, a wtedy Fin Tikka łatwo minął go i wygrał w dość dobrym czasie 2.44.0. Tikka robi coraz większe postępy zdobywając sobie miejsce w czołówce europejskiej.

Miłą niespodziankę sprawiła debiutantka na 400 m dow. Szulcowna, która pokonała rekordzistkę Polski Werakso i przyszła jako druga na metę za Finką Haaranen bijąc rekord życiowy.

W skokach do wody uznanie oceniających i publiczności zyskała Chrząszczówna, która też w ostatecznym rachunku była bezkonkurencyjna i wysoko pokonała słabe zresztą Finki. Rotkiewicz zajęła trzecie miejsce za Finką Hoviniemi. Rękas miał już pewne pierwsze miejsce prowadząc z wyraźną przewagą, jednak przy drugim skoku rozbił sobie rękę o trampolinę, co pogrzebało szanse na zwycięstwo. Mimo bólu Rękas ukończył konkurencję i w efekcie zajął czwarte miejsce.

WYNIKI

Mężczyźni:

100 m. dow. — 1. Mroczkowski (P) — 59,0; 2. Tołkaczewski (P) — 59,5; 3. Kayho (F) — 1.00,1; 4. Paatsalo (F) — 1.02,1.

1500 m dow. — 1. Gremlowski (P) — 19.18,1; 2. Kuhlberg (F) — 20.25,6; 3. Boniecki (P) — 20.27,3; 4. Myntinen (F) — 20.43,0.

200 m żabka — Tikka (F) — 2.44,0; 2. Boczkaja (P) — 2.47,1; 3. Laivola (F) — 2.47.7; 4 Kłopotowski (P) — 2.48,6.

100 m grzb. — 1. Sambala (P) — 1.09,3; 2. Jaśkiewicz (P) — 1.09,4; 3. Lumberg (F) — 1.14,4; 4 Grenner (F) — 1.14,5

skoki z trampoliny: 1. Vasellus (F) — 144.46 pkt; 2. Jońca (P) — 119.90; 3. Heinonen (F) — 115,61; 4. Rękas (F) — 110,46.

Kobiety

400 m dow. — 1. Haaranen (F) — 5.46,2; 2. Szulcówna (P) — 5.48,1; 3. Werakso (P) — 5.49,3; 4. Jarvinen (F) — 5.59,1;

100 m mot. — 1. Klemińska (P) — 1.19,3; 2. Raillo (F) — 1.21,5; 3. Gryszczyk (P) — 1.25,8; 4. Vallasmaa (F) — 1.31,6.

4×100 m zm. — 1. Polska (Olejnikowa, Jaśkiewiczowa, Klemińska, Milnikiel) — 5.16,5; 2. Finlandia — 5.38,9.

skoki z trampoliny: 1. Chrząszczówna (P) — 121,63 pkt. 2. Hoviniemi (F) — 103,45; 3. Rotkiewicz (P) — 95,62, 4. Lehte (F) — 91,61.

W środę 24 bm. 8 naszych pływaków startowało w zawodach towarzyskich w Riihimaeki. Wszyscy Polacy wygrali konkurencje uzyskując jednak słabe czasy.

Wyniki: mężczyźni

100 m dow. — 1. Lewicki — 1.01.4; 2. Kossowski — 1.01.8; 3. Ikonen — 1.04,2;

400 m dow. — 1. Kociszewski — 5.05,7; 2. Myttikenen — 5.05.8;

200 m żabka — 1. Derentowicz — 2.30,3; 2. Hagelberg — 3.04.8;

100 m mot. — Kreska — 1.11,6; 2. Kuhlberg — 1.25,7;

Kobiety:

100 m dow. — 1. Milnikiel — 1.12,0; 2. Helmgren — 1.16.6;

200 m żabka — 1. Jaśkiewiczowa — 3.08,9; 2. Salminen — 3.14,8.

Chrząszczówna — zwyciężczyni w skokach do wody w meczu Polska — Finlandia

Sambala po raz drugi pokonał na 100 m grzb. rekordzistę Polski — Jaśkiewicza, wygrywając tę konkurencję w Helsinkach

Na pływalniach świata

PRAGA. Na pływackich mistrzostwach CSR w Bratysławie pierwsze tytuły zdobyli: kobiety: 400 m dow. Markova — 5.32,0; 100 m motylk. Subrova — 1.23,2; 4 x 200 m dow. Slavia Bratysława — 15.04,9; mężczyźni — 200 m dow. Smerda — 2.18,4; 100 m motylk. Samuhel — 1.08,0.

TOKIO. Na zawodach pływackich w Osaka 100 m dow. wygrał Tani (Japonia) 58,4 przed Pattersonem (USA) — 57,6; 100 m grzbiet. Oyakava (Jap) — 1.05,9; 200 m żabka — Furukava (Jap) — 2.37,2; 200 m mot. — Yorzik (Jap) — 2 30,4.

LONDYN. Coraz to nowi pływacy podejmują próby przepłynięcia kanału La Manche. W sobotę sztuki tej dokonał 34-letni Anglik Pickering, który 4 tygodnie czekał w Dover na pomyślne warunki startu. Pickering płynął z Dover do Calais 14 godzin 6 minut, tj. o 21 min. gorzej od rekordu trasy Egipcjanina Heif z 53 r.

KOPENHAGA. 19-letnia Dunka Kristiansen pozazdrościła sławy zwycięzcom kanału La Manche i przepłynęła cieśninę Belt. Dunka przepłynęła 20 km w 15 godzin 40 minut.

TORONTO. Po raz pierwszy przepłynięto wielkie jezioro Erie na szerokości 35,4 km. 26-letni Kanadyjczyk Ray Muench przepłynął ten dystans w 22 godziny 5 minut. Dwa tygodnie temu Muench zrezygnował z podobnej próby 11 km przed metą.

ALGER. Holenderska Atie Voorbij, startując na zawodach w Algerze pobiła rekord świata na 100 m motylkiem. Uzyskała ona 1.13,2, poprawiając o 0.8 sek oficjalny rekord świata Amerykanki Shelly Man. Voorbij bije rekord Shelly Man już po raz drugi. Poprzednio uzyskała 1:13.7.

WENECJA. Na zawodach pływackich w Veronie 13-letnia Elena Zennaro przepłynęła 200 m żabką w 3:07,9.

BUDAPESZT. Na pływackich mistrzostwach juniorów węgierskich, Rypsime Szekely ustanowiła rekord Wegier na 200 m zm. — 2:43,9. Ciekawe zawody pływackie odbędą się 3 i 4 września w Budapeszcie. Wezmą w nich udział czołowi pływacy i pływaczki: Holandii, Rumunii, NRD i NRF. Wśród pływaczek holenderskich m. in. startować będzie rewelacyjna 14-letnia Holenderka Mary Kok.

KOPENHAGA. W Aalborgu odbył się mecz pływacki Dania — Anglia, wygrany przez Anglię 72 : 63. W konkurencji kobiet Dunka Hansen przepłynęła 200 m żabką w 2:56,5, a Angielka Morton wynikiem 1:18,3 na 100 m mot. pobiła rekord Anglii.

BUDAPESZT. Na kontrolnych zawodach pływackich osiągnięto szereg dobrych wyników 100 m Doemoeter — 58.6; 400 m Till — 4:49,8; 200 m mot. Tumpek — 2:37,4; 200 m żabką Kunsagi — 2:45,2; kobiety: Pajor znowu poprawiła rekord juniorek na 100 m grzb. osiągając 1:15,9; Littomericzky 100 m dow. — 1:07,7.

Regulamin Kadry Olimpijskiej

Polski Komitet Olimpijski ogłosił regulamin Kadry Olimpijskiej, który poniżej zamieszczamy w całości:

Członkiem Kadry Olimpijskiej objętej opieką Polskiego Komitetu Olimpijskiego, może być każdy sportowiec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyróżniający się wysokim poziomem moralnym i wysokimi wynikami sportowymi, który osiągnie wyniki, przewidziane klasyfikacją olimpijską. Kadra Olimpijska zatwierdzana jest przez Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego na wniosek kierowniczych „trójek olimpijskich", zaopiniowany przez Komisję Sportową Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

CZŁONEK KADRY OLIMPIJSKIEJ MA PRAWO:

a) występowania na zawodach, imprezach, obozach zgrupowaniach i treningach z odznaką olimpijską;

b) pierwszeństwo w przydziale opieki trenerskiej, urządzeń sportowych, sprzętu i ubiorów sportowych, zarówno w macierzystych Zrzeszeniach jak i na zawodach, obozach, zgrupowaniach i ośrodkach szkoleniowych centralnych;

c) pełnego zagwarantowania opieki lekarskiej.

CZŁONEK KADRY OLIMPIJSKIEJ MA OBOWIĄZEK:

a) właściwie wykorzystać wszechstronną pomoc PKOl w celu najlepszego przygotowania się do Igrzysk Olimpijskich;

b) wykonywać wszystkie postanowienia i zalecenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego;

c) brać udział we wszystkich treningach, zgrupowaniach, obozach, imprezach, zawodach i badaniach lekarskich, przewidzianych planem przygotowań olimpijskich;

b) być wzorem dla pozostałych zawodników w pilności, zdyscyplinowaniu, prowadzeniu sportowego trybu życia;

e) zastosować się do wszystkich poleceń trenera w sprawach szkoleniowych i wychowawczych;

f) zastosować się do wszystkich poleceń lekarza w sprawach zdrowotnych;

g) prowadzić systematycznie dziennik treningów;

h) przesyłać sprawozdania miesięczne z pracy treningowej, poświadczone przez trenera na adres trenera koordynatora.

Zawodnik, nie stosujący się do Regulaminu Kadry Olimpijskiej, może być w dowolnym terminie skreślony z listy Kadry.

Minima olimpijskie dla ciężarowców

Na wniosek Sekcji Podnoszenia Ciężarów GKKF, Komisja Sportowa PKOl, ustaliła minima dla sztangistów, uprawniające do zdobycia 2 lub 3 kółek olimpijskich. W terminie do 30 października br., zawodnicy ubiegający się o kółka olimpijskie muszą uzyskać następujące wyniki:

NA 2 KÓŁKA: waga kogucia — 280 kg, piórkowa — 310 kg, lekka — 330 kg, średnia — 365 kg, półciężka — 385 kg, lekkociężka — 387,5 kg; ciężka — 400 kg;

NA 3 KÓŁKA: kogucia — 302,5 kg, piórkowa — 320 kg, lekka — 345 kg, średnia — 377,5 kg, półciężka — 395 kg, lekkociężka — 400 kg, ciężka — 420 kg.

Minima i termin zdobywania 4 i 5 kółka będą podane po sezonie 1955 r.

W. o. z Austrią zepchnął Górnika na 4 miejsce w turnieju zapaśniczym

Sznajder i Kasperczyk zdobyli złote medale

POLA, 27. 8. (tel. wł.). Niestety, walkower jest walkowerem — meczu z Austrią nie udało się powtórzyć zapaśnikom Górnika, i tak zamiast drugiego, zajęli ostatecznie czwarte miejsce.

W ostatnim, piątkowym spotkaniu zapaśnicy nasi pokonali 5:3 groźny zespół z NRF-Stuttgart, przy czym czterech naszych reprezentantów, a mianowicie: Sznajder, Toboła, Kuczyński i Gondzik wygrali walki przez położenie przeciwników na łopatki. Kasperczyk osiągnął zwycięstwo punktowe.

W ostatecznej punktacji zwyciężyło Dynamo, Rumunia — 13 pkt. przed Partyzantem, Jugosławia — 11 pkt., (tyle co miałby Górnik, Polska, gdyby doszło do meczu z Austrią), Stuttgartem. NRF — 9 pkt.; 4. Górnik, Polska — 9 pkt. (z powodu gorszego stosunku zwycięstw); 5. Monachium, NRF; 6. Austria; 7. Proletari, Jugosławia; 8. Eslo, Szwecja.

W turnieju obok klasyfikacji drużynowej prowadzono również punktację indywidualną w poszczególnych wagach. Tu również zawodnicy nasi odnieśli sukcesy zdobywając dwa złote medale przez Sznajdra i Kasperczyka, 2 srebrne przez Gondzika i Tobołę oraz brązowy przez Kuczyńskiego.

Wyniki polskich zapaśników w turnieju o Puchar Adriatyku uznać należy za sukces, jeśli się weźmie pod uwagę, że startowały tu nieoficjalne reprezentacje, wysoko w zapaśnictwie europejskim klasyfikowanych państw, jak: Jugosławia, Rumunia i Niemcy. Zespół nasz w sumie wypadł bardzo dobrze, ponieśliśmy przecież zaledwie jedną i to nieznaczną porażkę 3:5 z Rumunią, a walka z pierwszą reprezentacją Jugosławii skończyła się remisem. Pozostałe spotkania Polacy rozstrzygnęli na swą korzyść (nie liczymy oczywiście walkoweru z bardzo słabą Austrią).

Do kraju wyjeżdżamy dzisiaj w sobotę wieczorem, w Warszawie będziemy w poniedziałek w godzinach rannych.

St. Dobrowolski

Uwaga uczestnicy pokazu sportowego „Bielany"

Kierownictwo pokazu sportowego „Bielany" wzywa uczestników pokazu gimnastycznego II MISM do stawienia się w AWF 11 września na zgrupowanie ćwiczebne. Pokaz będzie powtórzony 16 września dla młodzieży szkolnej i 18 września na ogólnopolskich dożynkach.

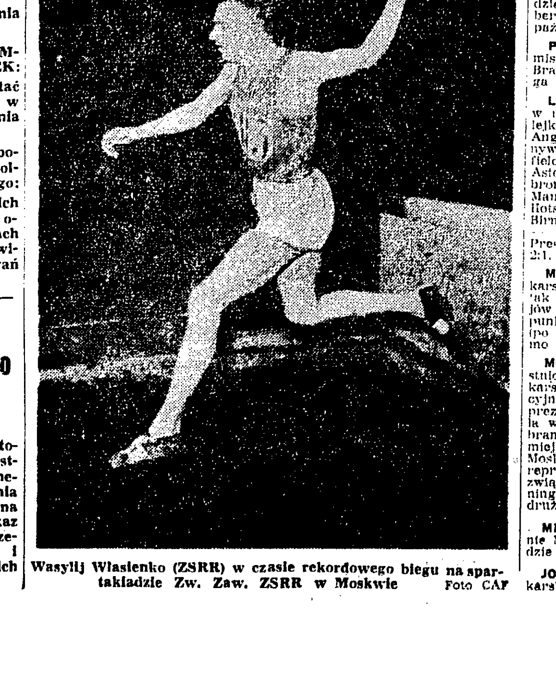

Wasylij Własienko (ZSRR) w czasie rekordowego biegu na spartakiadzie Zw. Zaw. ZSRR w Moskwie Foto CAF

Oczy i uszy świata

MOSKWA. Zakończyły się drużynowe mistrzostwa tenisowe ZSRR. Pierwsze miejsce zajęli tenisiści Moskwy przed Leningradem i Estonią.

BRUKSELA. W Overpelt odbył się mecz międzypaństwowy juniorów — tenisistów Belgii i Francji. Wygrali Francuzi 13:4.

BRUNSWIK (NRF). Mistrzostwa tenisowe Niemiec zach. zakończyły się w grach pojedynczych zwycięstwem w finale Ruperta Hubera nad Schollem 8:6, 6:3, 6:3, Eryki Vollmer nad Pohmann 6:2, 6:3, w grze podwójnej mężczyzn pary Huber — Scholl nad Sanders — Bauer 6:3, 6:3, 1:6, 7:5, w grze podwójnej kobiet pary Ahlert-Vollmer nad Jenckel — von Geriac 6:4, 6:3.

CHAMONIX. Alpinista włoski Walter Bonatti dokonał niezwykłego wyczynu, pokonując samotnie szczyt alpejski Dru od strony południowo-zachodniej. Dru jest niemal zupełnie prostopadły i posiada nieliczne i bardzo płytkie zagłębienia. Bonatti, wykazując nadludzką wytrzymałość i hart zużył 6 dni (17—23 sierpnia) na pokonanie tego szczytu.

KIJÓW. Zakończyła się II Wszechzwiązkowa Spartakiada młodzieży szkolnej. Plonem jej jest: 11 rekordów juniorów ZSRR i 80 rekordów republikańskich. Pierwsze miejsce w Spartakiadzie zajęli reprezentanci Moskwy, drugie — Ukrainy, trzecie — Rosyjskiej Federacji.

PRAGA. Stebetak z Rudej Hvezdy pobił rekord kolarski CSR na torze. Przejechał on 20 km w 28.12,3; poprzedni rekord Cihlara wynosił 28.24,1.

WIEDEŃ. Bokserska reprezentacja Bukaresztu pokonała Wiedeń 14:6. Wyniki walk (na I m. Rumunii): I. Toma pokonał Hubera, C. Toma wygrał z Engelmannem, Cismas przegrał z Hacha, Tranca wypunktował Schenka, Adam wygrał z Meierem, Ambrus pokonał Schalla, Popescu wygrał z Wachem, Niculae przegrał z Koehlerem, Negrea zwyciężył Langera, Furesz przegrał z Antonem.

MONTREAL. Na olimpijskim turnieju hokejowym w Cortina d'Ampezzo, Kanadę reprezentować będzie zespół klubowy „Kitchener Waterloo". Zespół ten w ciągu ostatnich trzech lat zdobył dwukrotnie Puchar Allana, najcenniejszą nagrodę w hokeju amatorskim Kanady. Po Olimpiadzie Kanadyjczycy planują tournée po Europie, w tym dwa mecze w Moskwie.

BERNO. Komisja Regulaminowa Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie (LIHG) na 5-dniowym posiedzeniu w Bernie rozpatrywała 114 wniosków zmiany przepisów gry, nadesłanych przez różne federacje narodowe. Wszystkie 84 punkty dotychczasowych przepisów mają być w przyszłości przepracowane, choć nie należy spodziewać się wprowadzenia jakichś większych zmian. W celu ujednolicenia interpretacji przepisów Komisja postanowiła wydać w czterech językach prawidła gry, które będą przed wydaniem przedstawione na Kongresie LIHG w Cortina d'Ampezzo.

RZYM. Obradujący w Rzymie Kongres Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) przyznał organizację mistrzostw świata 1957 r. Belgii. Mistrzostwa świata w r. 1956 odbędą się w Kopenhadze.

Piłka nożna za granicą

HAMBURG. Piłkarski mistrz NRF — Rottweiss Essen gra w I rundzie Mitropa Cup ze szkockim Hibernians 14 września, a rewanż 12 października w Edynburgu.

PRAGA. W 3 rundzie jesiennej mistrzostw piłkarskich CSR Slovan Bratysława pokonał Dynamo Praga 3:1.

LONDYN. Liga angielska grała w ub. tygodniu (środa) drugą kolejkę spotkań. Tym razem mistrz Anglii — Chelsea odniósł przekonywające zwycięstwo z Huddersfield 3:1, a Sunderland rozgromił Aston Villę 5:1. Inne wyniki: West-bromwich Albion — Everton 2:0, Manchester United — Tottenham Hotspur 2:2, Newcastle United — Birmingham City 2:2, Portsmouth — Wolverhampton Wandrers 2:1, Preston Northend — Luton Town 2:1.

MOSKWA. W mistrzostwach piłkarskich ZSRR moskiewski Spartak pokonał w sobotę Dynamo Kijów 4:0 równając się ilością punktów z drugim w tabeli CDSA (po 26). Liderem jest nadal Dynamo Moskwa 30 pkt.

MOSKWA. Sześć drużyn uczestniczyło w finale mistrzostw piłkarskich juniorów. Bezkonkurencyjna okazała się młodzieżowa reprezentacja Ukrainy, która wygrała wszystkie 5 spotkań bez straty bramki, a strzeliła ich 19. Drugie miejsce zajęła Gruzja, a trzecie — Moskwa. W turnieju brały udział reprezentacje wszystkich republik związkowych oraz Moskwa i Leningrad. W ZSRR jest ponad 2 tys. drużyn juniorów.

MEDIOLAN. Rewanżowe spotkanie Milano — Dynamo Moskwa będzie sędziował Austriak Grill.

JOHANNESBURG. Związek Piłkarski Kolorowych Piłkarzy Unii Południ. Afrykańskiej zwrócił się do FIFA z wnioskiem o przyjęcie go w poczet członków, motywując swą prośbę istniejącym w Federacji Piłkarskiej Południ. Afryki paragrafem rasistowskim. Paragraf ten istnieje wbrew oświadczeniu FIFA, że żadne ograniczenia dyskryminujące nie będą przez FIFA uznawane.

PARYŻ. Mecz Honved — Racing odbędzie się 28 września lub 5 października na stadionie Parc des Princes.

WIEDEŃ. Drużyna wiedeńskiego Rapidu powróciła z tournée po Australii z 4 kontuzjowanymi graczami. Piłkarze austriaccy skarżą się na nierówne boiska australijskie (mecze odbywały się przeważnie na boiskach rugby lub cricketu) i brutalną grę swych przeciwników, przypominającą często kroć rugby. Największą ilość bramek strzelili podczas spotkań w Australii Dienst — 31, Koerner II — 25, Hanappi i Mehsarosz — po 22.

BUENOS AIRES. Południowoamerykański Związek Piłkarski postanowił, że występy drużyn europejskich obejmą w ramach jednego tournée po Ameryce Płd., Chile, Argentynę, Urugwaj i Brazylię. Poza tym ustalono, że co roku odbędzie się mecz reprezentacji krajów Płd. Ameryki z Europą.

BUDAPESZT. Drużyna piłkarska Voeroes Lobogo bierze udział w klubowych mistrzostwach Europy. Pierwszym przeciwnikiem włoskich piłkarzy węgierskich będzie wielokrotny mistrz Belgii Anderlecht. Spotkanie zostanie rozegrane 7 września na Stadionie Ludowym w Budapeszcie, a rewanż później w Brukseli.

Na stadionach lekkoatletycznych

SZTOKHOLM. Gunnar Nielsen zaatakował na zawodach w Osby (Szwecja) rekord świata na 1000 m, należący do Norwega Boysena (2:19,5). Próba nie powiodła się. Nielsen uzyskał 2:23.2.

HAGA. Doroczny bieg maratoński w Enschede wygrał Argentyńczyk Corno w 2:26.33. Następne miejsca zajęli: Suarez, Argentyna — 2:26,34, Cox, Anglia — 2:27,03 i Pechanek, CSR.

KINGSTON (Jamaika). Amerykanin Stanley przebiegł 800 m w 1:47.6, a W. Miller uzyskał w oszczepie 78.60.

BUDAPESZT. Na zawodach lekkoatletycznych Csepeli Vasas, Levai rzucił dyskiem 52,17.

ATENY. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne „XI Panathinaikes", rozegrane 25 i 26 bm. wieczorem na stadionie olimpijskim, przyniosły duży sukces lekkoatletom węgierskim, bowiem wygrali oni wszystkie konkurencje. Wyniki: 100 i 200 m — Goldovanyi — 10,7 i 21,6; 400 m Adamik — 48,7; 800 m Szentgali — 1:54,0; 1500 m Rozsavolgyi — 3:47,2; 5.000 i 10.000 m — Kovacs — 14:30,6 i 30:22,8; 3000 m z przeszk. Rozsnyoi — 9:03,6; 4 × 100 m Węgry — 42.4; kula Mihalyfi — 16,15; młot Csermak — 58.74; oszczep Krasznai — 66 41; wzwyż Hagra — 190; w dal Foeldoessy — 697. W dysku i tyczce Węgrzy nie startowali. Zwyciężyli Grecy, w tyczce Efstathiadis — 415 i w dysku Yaraganas — 47,78.

HAIFA. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Izraela padły 2 rekordy krajowe. Uczestnik II MISM Wuschnir skoczył w dal 7,27, Kraus skoczyła wzwyż 1.58.

MOSKWA. We Lwowie zakończyła się Spartakiada Armii Radzieckiej. W przedostatnim dniu zawodów Włodzimierz Kuc, którego powrót na bieżnię sygnalizowaliśmy w ostatnim numerze Przeglądu Sportowego, ustanowił na 10.000 m rekord ZSRR — 29:06,2; mistrzyni Europy na 800 m Otkalenko wygrała 400 m — 55.4. Druga była Pietrowa — 56,8. Młody zawodnik Jurij Nikulew rzucił młotem 58,91 (rekord Armii Radzieckiej). 3000 m z przeszkodami wygrał Saltykow 8:56,0. Bieg 1500 m wygrał Lanke w 3:50,6. W pięcioboju kobiet triumfowała Litujewa, osiągając wg nowej tabeli 4234 pkt. W 10-boju mężczyzn I miejsce wynikiem 6124 pkt zajął debiutant Wiwdenko, któremu nie udały się rzuty i skok o tyczce.

Niezłe wyniki uzyskano również na Spartakiadzie ZS Spartak, która odbywała się w Wilnie. Julin wygrał 110 m pł. i 400 m pł. w 15,2 i 52,4. Fedjajew zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 i 200 m osiągając czas 10.5 i 21,8. Kuźniecow rzucił oszczepem 72,15.

Na stadionie Dynamo reprezentacyjna sztafeta Dynamo w składzie: Sołomko, Wałakin, Kuczurin i Okorokow ustanowiła rekord ZSRR na 4 × 1500 m — 15:30,8. Najlepszy czas miał Okorokow — 3:46,8.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa Al. 1 Armii WP nr 11
Telefony: centrala 8434, 40-44 oraz bezpośrednio — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116 Sekretarz Redakcji 83604 Dział Sportu 89106 Dział Listów i Korespondentów 89608 Wydanie wieczorne 89608. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. nr 3375 B-6-10149

W Grand Prix Czechosłowacji
Polacy zadziwili
brawurą i starożytnym sprzętem

BRNO, 28.8 (tel. wł.). Motocykliści z 14 państw, w tym wielu należących do czołówki światowej, stanęli do walki w niedzielę o Wielką Nagrodę Czechosłowacji. Wyścigi odbyły się na sławnym Brneńskim Okruchu. Ma on 17,8 km długości oraz ok. 40 zakrętów. W kategoriach 125 i 175 ccm zawodnicy przejeżdżali 5 okrążeń, a w pozostałych 9 okrążeń.

Polscy motocykliści startowali tylko w kategorii 250 ccm — Markowski, Kanaś i Koprowski —oraz w kategorii 500 ccm — Markowski, Kanaś, Koprowski, Hennek i Dąbrowski. W ciężkiej międzynarodowej konkurencji Polacy zaprezentowali się jako ambitni aż do ryzykanctwa odważni jeźdźcy, dysponujący niestety przestarzałym lub nieodpowiednim sprzętem.

Mowa tu przede wszystkim o Parillach, które mają za sobą już kilkuletnią służbę i rzecz oczywista daleko odbiegają swą konstrukcją od najnowocześniejszych maszyn. Wystarczy powiedzieć, że zwycięzcy w tej kategorii jadący na maszynach NSU-Max zdublowali niemal wszystkich uczestników wyścigu. Czas zwycięzcy w tej kategorii był lepszy od wyniku uzyskanego w kategorii 350 ccm. W tych warunkach 10 miejsce Markowskiego, 12 — Koprowskiego uzyskane w konkurencji 36 zawodników należy uznać za dobre. Kanas wycofał się z powodu defektu.

Dużo lepiej spisały się sportowe Triumfy, doskonale przygotowane przez naszą ekipę do startu. Uległy one tylko bezkonkurencyjnym w tej kategorii najnowszym Nortonom i czechosłowackim Jawom OHC. Najlepsze, ósme miejsce zajął Kanas, Hennek był 11, a Markowski 12. Dąbrowski i Koprowski wycofali się z powodu defektu motorów.

Wyrazem uznania, jakie polscy zawodnicy zyskali swoją postawą były gratulacje składane im po wyścigu przez Czechosłowaków, Węgrów, a nawet Anglików — tych samych, którzy przed wyścigiem z uśmiechem niedowierzania zapytywali naszych motocyklistów czy rzeczywiście mają zamiar startować na tych sportowych maszynach. Przebieg zawodów był niezwykle ciekawy i trzymał w napięciu przez wiele godzin przeszło 100.000 widzów, którzy zebrali się wzdłuż trasy.

Jako pierwsze wystartowały 125 ccm. Pojedynek CZ-OHC produkcji czechosłowackiej, z IFA-mi produkcji NRD zakończył się zwycięstwem reprezentanta CSR — Parusa, ale drugie, trzecie i piąte miejsce zajęli motocykliści NRD Fuegner, Petruschke i Degner.

W kat. 175 ccm startowały tylko maszyny CZ. Zwyciężył Knez.

Następnie z kolei wystartowały 350 ccm. Zaciętą walkę stoczyli w tej kategorii Australijczyk Cambell na Nortonie, reprezentant NRF Baltisberger na NSU i Czechosłowak Stastny na nowym modelu Jawa-OHC. Czechosłowak już na pierwszym okrążeniu objął prowadzenie, ale musi zmienić świecę i spada na 18 pozycję.

Prowadzenie obejmuje Australijczyk przed Niemcem. Bohaterem wyścigu jest jednak Stastny, który zyskuje w każdym okrążeniu najlepsze czasy i już na ostatnim jest na trzeciej pozycji. Jednakże 2 km przed metą drugi defekt eliminuje go z wyścigu. Podobnego pecha ma Cambell i on musi zrezygnować z ukończenia konkurencji. **Zwycięża ostatecznie Baltisberger na NSU — 1:17.32,4 przed Czadą (CSR) na Nortonie — 1:18,14,1 i Węgrem Reisz na AJS — 1:20,44,3. Najlepszy czas okrążenia miał Cambell — 8.25 minut, co wynosi ok. 126 km/godz.**

W wyścigu 250 ccm od startu wysunęły się na czoło maszyny NSU-Max. Przez cały czas prowadził Baltisberger przed swym rodakiem Kassnerem. Na 5 okrążeniu dublowali oni już połowę wszystkich pozostałych zawodników, a m. in. jadącego na 10 pozycji Markowskiego i na 12 Koprowskiego. Niemal na każdym okrążeniu uzyskiwali oni czasy lepsze, niż w poprzednim wyścigu zwycięzcy w kat. 350 ccm. **Ostatecznie na 9 okrążeniu Kassner zaatakował Baltisbergera tuż przed metą i zwyciężył w czasie 1:15.33,4 przed Baltisbergerem i Lottesem (NRF).**

Najciekawszy wyścig 500 ccm był też najszybszy. **Od startu prowadzenie objął Australijczyk Cambell. Jest to doskonały zawodnik, który na ostatnich mistrzostwach świata zajął trzecie miejsce.** Od startu do mety na Brneńskim Okruchu jechał on niezagrożony, a mimo to uzyskał niemal we wszystkich okrążeniach czasy lepsze od rekordu trasy.

Najlepszy czas 7.38 odpowiada szybkości przeciętnej okrążenia 133 km/godz. Drugi za nim jechał Storr (Anglia) i on uzyskał nad pozostałymi zawodnikami dużą przewagę. Natomiast o trzecie miejsce zaciętą walkę stoczył Czechosłowak Witvar z Węgrem Szabo. Na ostatnich okrążeniach Witvar minimalnie wyprzedził Węgra. Wszyscy ci zawodnicy jechali na Nortonach.

Polacy wystartowali nieszczególnie, ale dobrą jazdą na wirażach nadrabiali straty, jakie tracili na prostej w pojedynku z szybszymi maszynami. **Ostatecznie Kanas przyjechał 8 w czasie gorszym od Cambella o 4 min. Hennek był 11, a Markowski 12.**

Po zawodach rozmawialiśmy w parku maszyn z naszymi zawodnikami. Wszyscy oni zadowoleni są z uzyskanych wyników, ale ciągle jeszcze mają nadzieję, że wreszcie jadąc na lepszych maszynach będą mogli odegrać poważniejszą rolę w następnych zawodach o Wielką Nagrodę Czechosłowacji. Trzeba tu jeszcze dodać, że ekipa polska prezentowała się w parku maszyn dość skromnie w porównaniu z innymi zespołami, które miały do swojej dyspozycji nie tylko więcej mechaników, ale nawet po kilka wozów technicznych z obsługą.

Wacław Korycki

Filipówna i Zennegg zdobywają mistrzostwo Polski
juniorów w tenisie

WROCŁAW, 28.8 (tel. wł.). W niedzielę zakończyły się we Wrocławiu trwające od 3 dni mistrzostwa tenisowe Polski Juniorów, w których uczestniczyło łącznie 70 chłopców i dziewcząt z całego kraju.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w grze pojedynczej dziewcząt Filipówna (Gwardia Poznań), w grze pojedynczej chłopców Zennegg (Górnik Stalinogród), w grze podwójnej chłopców Nowicki i Hadrych (Gwardia Poznań), w grze mieszanej Filipówna — Nowicki (Gwardia Poznań), w grze podwójnej dziewcząt Dańda — Fogelmanowna (Kolejarz Kraków).

Poziom zawodów był nawogół przeciętny. Wyjątek stanowiła podwójna mistrzyni Filipówna, która potwierdziła swą dobrą formę tegoroczną i rewelacja mistrzostw J. Gruszczyński z częstochowskiego Włókniarza, debiutant w mistrzostwach Polski, który nie mając ani trenera, ani dobrego sprzętu potrafił wyeliminować w 1/8 finału jednego z naszych najlepszych juniorów — Nowickiego, w półfinale Żyżwińskiego, a w finale przegrał z rutynowanym Zenneggiem. Postępy wykazała również młodziutka Skibianka ze stalinogrodzkiego Górnika i Dańdówna z krakowskiego Kolejarza. Zawiodły natomiast Panasiukówna i Fogelmanówna.

Wyniki:

gra pojedyncza chłopców: ćwierćfinały: Stępień — Niedźwiedź 6:3, 6:4, Łyżwiński — Rouba 6:4, 1:6, 6:4, J. Gruszczyński — Michalik 5:7, 6:4, 6:2; Zennegg — Filipowicz 6:2, 8:6; półfinały: J. Gruszczyński — Łyżwiński 6:1, 4:6, 6:1; Zennegg — Stępień 6:2, 6:3, finał: Zennegg — Gruszczyński 6:1, 6:1. Gra pojedyncza dziewcząt — ćwierćfinały: Panasiuk — Szerenkowska w.o., Dańda — Rylska 1:6, 6:3, 6:4; Filipówna — Skibianka 1:6, 6:2 6:4; Fogelmanówna — Skarżyńska 6:0, 6:0; półfinały: Filipówna — Fogelmanówna 6:3, 6:4; Dańda — Panasiuk 6.4, 6:8, 6:4; finał: Filipówna — Dańda 7:5, 6:3, gra podwójna chłopców — półfinały: Nowicki, Hadrych — Połoński, Osadca 6:2, 7:9, 6:2; Dietrich, Siedlecki — Filipowicz, Walczak 2:6, 7:5, 11:9; finał: Nowicki, Hadrych — Dietrich, Siedlecki 6:1, 6:2, gra podwójna dziewcząt — półfinały: Filipówna, Panasiuk — Dowborówna, Szerenkowska w.o.; Dańda, Fogelmanówna — Rylska, Adamczuk 6:2, 6:3; finał: Dańda, Fogelmanówna — Filipówna, Panasiuk 6:2, 6:2; gra mieszana: — ćwierćfinały: Filipówna, Nowicki — Panasiuk, Kłopowski 6:1, 6:1; Fogelmanówna, Kopacz — Banasiówna, Rouba 6:2, 6:8, 6:4; Skibianka, Łyżwiński — Dańda, Faruzel 6:1, 6:2; półfinały: Fogelmanówna, Kopacz — Dowborówna, Sikora 6:2, 6:2; Filipówna, Nowicki — Skibianka, Łyżwiński 3:6, 6:2, 6:4; finał: Filipówna, Nowicki — Fogelmanówna, Kopacz 6:4, 4:6, 6:3.

Turniej pocieszenia wygrali Żmijanka (Górnik Stalinogród) i Kossin (Gwardia Poznań).

A. Szymura

Juniorzy walczą w Krakowie
o koszulki reprezentacyjne

KRAKÓW, 28.8. (tel. wł.). Dla wyłonienia reprezentacji juniorów na międzynarodowy trójmecz Rumunia — CSR — Polska, jaki rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę 4 września w Krakowie, rozpoczęły się w niedzielę w Krakowie 2-dniowe eliminacje, w których startuje ponad 100 zawodników i zawodniczek. Z uzyskanych w pierwszym dniu wyników **na wyróżnienie zasługują czasy 800-metrowców, z których pierwsza trójka osiągnęła wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu Polski Juniorów. Zwycięzca Kowalczyk (Kol. Gniezno) osiągnął 1:55.5, 2. Ruszkowski (Kol. Tor.) 1:56.4, 3. Kiczyłło (Kol. Gniezno) 1:56.9. Wśród juniorek najlepszy wynik uzyskała Sankowska (Kol. W-wa) w rzucie dyskiem — 40.46. Dobre rezultaty osiągnęli również juniorzy na 400 m i juniorki na 100 m.**

WYNIKI

Kobiety:

100 m: 1. Siedlaczek, Unia Chorzów — 12.9, 2. Srodolna, Unia Chorzów — 13.0, 3. Mielczarek Gw. St. — 13.2.

500 m: 1. Nowaczyk, Kol. Gdynia — 1.19.8, 2. Sadowska, Sparta Grudz. — 1:20.5, 3. Pabiańczyk, Unia Zgierz — 1:21.1.

W dal: 1. Mielczarek, Gór. St — 5.27, 2. Kowalik, Unia Chorzów — 4.79, 3. Dutkiewicz Sparta Łódź — 4.91.

dysk: 1. Sankowska, Kol. W-wa — 40.46, 2. Dąbkowska Stal St. Wola — 37.65, 3. Mojek, Stal Mielec — 36.83.

oszczep: 1. Woltaszek, Bud. Opole — 45.82, 2. Piszczek, Wł. Oliwa — 38.40, 3. Kaczyńska, Start Tczew — 36.77.

Mężczyźni:

100 m 1. Szczepański, Bud. Chorzów — 11.0, 2. Bożek, Zryw St. — 11.1, 3. Żurkowski, Zryw Poz — 11.1.

110 m pł. 1. Król, Bud. Chorzów — 15.0, 2. Turek CWKS W-wa — 15.4, 3. Różalski, CWKS W-wa — 15.4.

wzwyż 1. Nowicki, AZS Pozn. 177, 2. Garbaczewski, Wł. Łódź — 174, 3. Olszewski, Wł. Sosn. — 170.

trójskok: 1 Gutowski, AZS Łódź — 14.16, 2. Biesok, Zryw Stgród — 14.01, 3. Chmielowski, Sparta Bydg. — 13.50.

400 m 1. Jarnath, Gw. Bydg. — 51.1, 2. Gadomski, Gw. W-wa — 51.1, 3. Kloze, AZS W-wa — 51.6

kula 1. Ciepły, Bud. Wr. — 13.60, 2. Kawalec, Kol. Wr. — 12.08, 3. Wawrzynek, Zryw Opole — 11.97.

dysk: 1. Jecka, Unia Ciechocinek — 41.35, 2. Rossa, Sparta W-wa — 37.00, 3. Kawalec, Kol. Wr. — 36.00.

Dokończenie zawodów nastąpi w poniedziałek.

Międzynarodowe zawody na Dunajcu

SZCZAWNICA, 28.8. (tel. wł.). Na Dunajcu na trasie 25 km z Czorsztyna do Szczawnicy oraz na Przełomie Dunajca w Pieninach odbyły się dwudniowe zawody kajakowe o Puchar Pienin, w których startowali obok zawodników polskich również kajakarze CSR.

W pierwszym dniu rozegrano wyścig długodystansowy. **W konkurencji jedynek zwyciężył Szczepan Kaplaniak** (CWKS Bydg.) — **1:33.34** przed Warusem (Sparta Szczawnica) 1:36.32.

W konkurencji dwójek wygrała osada tegorocznego mistrza Polski Sparty Szczawnica (E. Kaplaniak—Waruś) w znakomitym czasie 1:22.24. Zawodnicy CSR uplasowali się na dalekich miejscach.

W drugim dniu odbył się **górski slalom kajakowy** w Przełomie Dunajca na trasie 800 m, na której znajdowało się 13 przeszkód. Zawody niedzielne przyniosły rehabilitację zawodnikom czechosłowackim. **Trudną tę konkurencję wygrał Cibak (Slovan CSR) — 342,9 pkt.** przed Piecykiem (Sparta Szczawnica) — 386.1. Warusiem (Sparta Szczawnica) — 391.0 pkt.

Drużynowo zawody wygrała Sparta Szczawnica, przed Slovanem (CSR).

Polacy bez sukcesów na mistrzostwach w Rzymie

1) Ranucci 2) Grassi 3) Bruni
Wielki sukces Włochów w wyścigu amatorów na szosie

RZYM, 28.8. (tel. wł.). Upał, potworny upał, bezlitośnie osłabiający człowieka z wszelkiego zasobu energii, był tym czynnikiem, który w poważnym stopniu decydował o losie walki amatorów na trasie Frascati. **Z tej walki, do której wystartowało 104 kolarzy, a którą ukończyło ...51, wycofał się między innymi zwycięzca Wyścigu Pokoju Schur.** Upał w poważnym stopniu wpłynął na losy wyścigu, ale i innych trudności na jakie napotkali kolarze nie wolno lekceważyć. A więc podejście liczące ok. 6 km, które oczekiwało na zawodników na każdym okrążeniu, a dalej pełne wiraży jazdy. Jazdy? — pyta się. Przecież to jak z górki na pazurki.

O nie. Zjazd to swego rodzaju trudność, bo kto nie opanował technicznego jego pokonywania, kto nie potrafił rzucić się jak szatan w dół, pomagać sobie wagą całego ciała, a przy tym nie stracić ani na chwilę kontroli nad rowerem, ten nie może jak Ranucci zdobyć białą koszulkę z pasem w kolorach tęczy, nie może zostać mistrzem świata. Ale o Ranuccim potem, a teraz o udziale Polaków w sobotnim wyścigu.

Od rana grzało niemiłosiernie. Prawdziwie włoskie niebo, bez jednej chmurki, tak podziwiane i zachwalane przez turystów całego świata, nie napawało tymi samymi zachwytami kolarzy. Dla nich ten piękny, bezchmurny, słoneczny ranek, miał inną wymowę. Był zapowiedzią walki, która toczyć się miała w niesłychanie trudnych warunkach.

Od południa Frascati zaroiło się tłumem barwnych dresów. Większość krajów europejskich przysłała tu swych najlepszych kolarzy, w kolorowym tłumie zawodników spotkać można było nawet Australijczyków, Kanadyjczyków, Wenezuelczyków.

ZEMSTA

O godz. 12.30 reprezentanci 23 krajów zaczęli się ustawiać na starcie. I raptem w grupie zawodników wybucha zamieszanie. Jakiś wysoki, mocno zbudowany kolarz z napisem „Ireland" (Irlandia) na plecach wali pięściami małego, szczuplutkiego zawodnika, który na swej zielonej koszulce nosi również identyczną nazwę kraju — Ireland. Karabinierzy włoscy usiłują interweniować, ale na razie bezskutecznie.

Ogromny rudawy dryblas rozwalił łuk brwiowy Talbota, za chwilę obala na ziemię Sharkeya. Teraz i inni kolarze, nie wiedząc zresztą dokładnie o co chodzi, ale w ich zrozumiałej trosce o sprzęt, któremu grozi niebezpieczeństwo stają wpoprzek drogi szalejącego olbrzyma. Goni on właśnie za trzecim zawodnikiem w zielonej koszulce Elliotem. I wtedy widzimy jak krępy Duńczyk Andresen zatrzymuje Irlandczyka, a za chwilę kilku karabinierów daje mu wreszcie radę. Odprowadzają sprawcę zajścia i trzech jego pozostałych kolegów pod eskortą i jest nareszcie chwila, by dowiedzieć się o co chodzi.

Otóż w Irlandii Północnej (Ulster) oraz w Irlandii Południowej (Eire), federacje kolarskie postanowiły wysłać na mistrzostwa świata wspólną reprezentację. Tymczasem nieafiliowany w Międzynarodowej Federacji Kolarskiej jeszcze jeden związek kolarski — Eire, przysłał do Rzymu swoją reprezentację, której odmówiono prawa startu. Kolarze tego nieafiliowanego związku, by zemścić się na organizatorach za to, że im nie pozwolono na start, wywołali właśnie to zajście.

Nawiasem warto dodać, że ów nieafiliowany związek kolarski Eire, znajduje się pod silnymi wpływami IRA, organizacji, która ostatnio spowodowała napad na angielski arsenał broni w Ulstrze i że prezes tej nieafiliowanej federacji brał czynny udział w napadzie na arsenał, za co skazany został na 10 lat więzienia.

Kiedy zlikwidowano zajście, wypuszczono zawodników do walki. Natychmiast po sygnale startera, na czoło wysunęli się Dalgaard (Dania), Reinecke, Tuller (obaj NRD), Bicardi (Hiszpania). Chwiendacz stracił szanse już na pierwszym okrążeniu. Tempo jest ostre, ale cała grupa jedzie na razie razem, takie przynajmniej nadchodzą meldunki z trasy. Kiedy jednak pierwsi kolarze kończą pierwsze okrążenie, wśród zawodników widzimy tylko 3 biało-czerwone koszulki. **Są to Hadasik, Więckowski i Królak, brak Chwiendacza. Co mu się mogło przytrafić? Za chwilę speaker rozprasza wątpliwości. Polak Chwiendacz miał defekt roweru. Mija kilka minut i widzimy naszego Ślązaka, jak samotnie walczy z czasem i przestrzenią.** Niedobrze — myślimy. Na taką spiekotę jechać samemu po trasie Frascati, to wcale nie łatwe zadanie. Ale oto nadchodzi meldunek, że zbliża się już czołówka, kończąca drugie okrążenie. I znów długi wąż kolarzy przejeżdża przed trybuną. **Nasza trójka zajmując środkowe pozycje, jedzie na razie dobrze. Chwiendacz traci dystans w stosunku do grupy.** Na trzecim okrążeniu sytuacja bez zmian, liczne próby ucieczek są szybko likwidowane.

Nadchodzi czwarte okrążenie. **Tu na zjeździe udaje się Tojczewowi (Bułg.) uzyskać małą przewagę, która rośnie do kilkudziesięciu sekund. W pogoń za Bułgarem rzucają się Włoch Bruni oraz nasz Więckowski. Za nimi grupa 15 kolarzy, a dalej grupa zasadnicza, w której jadą Hadasik i Królak. To czwarte okrążenie mimo zrywu Więckowskiego, jest dla naszych zawodników najcięższe. Chwiendacz po dość skutecznych próbach pościgu wycofuje się. Więckowski zmordowany pościgiem wyraźnie traci siły. Hadasik i Królak nie wyglądają również na to, by byli w stanie dogonić czołówkę.**

Ucieczka Stojczewa zostaje zlikwidowana po jednym okrążeniu i teraz prowadzi ok. 30 kolarzy, wśród których wodzą rej Włosi i Francuzi. Przy wjeździe z siódmego na ósme okrążenie sytuacja jest znowu inna. **Teraz na czele znajdują się Andresen (Dania) oraz Grassi (Włochy). Mają oni przewagę ok. 2 min. nad czołówką. Czekamy na przyjazd Polaków. Mija 16 minut i przejeżdża koło nas Hadasik, w 1 min. po nim Więckowski, a w dalsze 10 min. Królak, który jedzie jako ostatni zawodnik wyścigu.**

Na ostatnim okrążeniu następuje niesamowity wprost pościg **pary włoskiej Ranucci oraz Bruni.** Ci dwaj kolarze na ostatnim zjeździe odrabiają dwie stracone minuty, a później wraz z Grassi zostawiają w tyle Andresena. Ci **trzej Włosi rozgrywają między sobą na podjeściu decydującą walkę. Zwycięża w niej Ranucci, drugi wpada na metę Grassi, a trzeci Bruni.**

Widownia szaleje. „Azzuri" odnieśli rzadki w dziejach kolarstwa triumf, ale zaraz trzeba dodać, że w pełni zasłużony.

Teraz chcemy się tylko dowiedzieć, jakie miejsca zajęli Polacy. Ale tu sprawa mocno się komplikuje. Nie ma zwyczaju we Włoszech, by specjalnie troszczyć się o zawodników, którzy przyjeżdżają na metę z dużą stratą czasu w stosunku do zwycięzcy. Zresztą, gdy tylko ogłoszono publiczności o triumfie Azzuri, na trasie zapanował tak potworny entuzjazm, że wszyscy wylegli na szosę, a Więckowski i Królak, jadący daleko za zwycięzcami, z trudem torowali sobie drogę do mety. **Kiedy wreszcie do niej dobrnęli, nie było już sędziów i dlatego też na początkowej liście sklasyfikowanych kolarzy znalazł się tylko jako ostatni na 48 miejscu Hadasik, któremu nie wiadomo zresztą dlaczego, zaliczono taki sam czas, jak Belgowi Dewitte, będącemu na mecie ładnych kilka minut wcześniej. Dopiero nazajutrz na skutek interwencji kierownictwa ekipy polskiej przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Kolarskiej, którzy zresztą sami potwierdzili, że widzieli Królaka i Więckowskiego na mecie,** zapewnili, że sklasyfikują ich: Więckowskiego na 49 miejscu, a Królaka na ostatnim, 50.

Z wnioskami o wyprawie naszych zawodników na trasę we Frascati zaczekamy do następnego numeru. Na razie powiedzieć można, że w zasadzie nie należy ich za sobotni występ winić. Inna natomiast sprawa, która będzie wymagać szerszej dyskusji, to sprawa metody ich przygotowań do tego rodzaju startu, sprawa lepszego wykorzystania, wykazujących uzdolnienia młodszych zawodników.

1) Ranucci (Wł) — 5:36.09, 2) Grazzi (Wł) — 5:36.09, 3) Bruni (Wł) — 5:37.51, 4) Van Steenselin — 5:38.13, 5) Elliot (Irlandia) — 5:38.49, 6) Christian (Austria) — 5:38.49, 7) Fallarini (Włochy) — 5:38.49, 8) Lothar (Saara) — 5:38.49, 9) Booty (Anglia) — 5:38.49, 10) Van Vetten (Belgia). Ze znanych nam zawodników King (Anglia) był 22 — 5:40.19. Kubr (CSR) — 33 — 5:45.46. Deutsch (Austria) — 37 — 5:50.28.

PLON NIEDZIELI

Kolarstwo

LUBLIN. W niedzielę w Lublinie zakończony został 7-etapowy wyścig kolarski „Ziemi Lubelskiej" na trasie długości 410 km. Ze 111 kolarzy ukończyło wyścig 84. Zwyciężył Doroba — (Sparta Lublin) — 13.41.12, a zespołowo oba zespoły Startu Lublin.

STALINOGRÓD 28.8 (tel. wł.). Na starcie wyścigu kolarskiego ulicami Stalinogrodu stanęło 78 zawodników wśród których było kilkunastu kolarzy o ustalonej marce. Trasa długości 84 km była trudna, gdyż przebiegała ulicami „najeżonymi" kocimi łbami, obfitowała w liczne, ostre zakręty i jeden dość znaczny podjazd, który wszystkim dał się we znaki. Długość okrążenia wynosiła 2800 m.

Wyścig zakończył się zwycięstwem Komuniewskiego, który już po trzecim okrążeniu, pociągając za sobą Żelaznego, wywalczył przewagę około minuty, którą na 4 okrążenia przed końcem wyścigu powiększył do dwóch. Rozpaczliwa pogoń Wilczewskiego, Grabowskiego i Waliszewskiego została uwieńczona tylko połowicznym sukcesem. Trójka tych kolarzy zniwelowała różnicę o ok. półtorej minuty, jednak nie zdążyła już dojść uciekinierów. Słabo tym razem pojechał mistrz gór. Czarnecki. Przez 3/4 wyścigu ciężko pedałując trzymał się w głównej grupie, w której rej wodził Wilczewski, jednak na ostatnich okrążeniach mocno osłabł i ukończył wyścig goniąc resztkami sił.

Wyniki: 1. Komuniewski, Gw. Łódź — 2.28.11, 2 Żelazny, Gw. W-wa — 2.28.13; 3. Wilczewski, Unia Chorzów — 2.28.40; 4. Grabowski Gw. W-wa — 2.28.49; 5. Waliszewski, CWKS — 2.28.49; 6. Geszka, Górnik Stalinogród — 2.30.16; 7. Jankowski, Gw. W-wa 2.32.17; 8. Bugalski, CWKS — 2.32.17. (b)

Kajakarstwo

SZCZECIN. Na jeziorze Głębokie w Szczecinie rozegrano trójmecz kajakowy, w którym zwycięstwo odnieśli reprezentanci Poznania — 132 pkt. przed Szczecinem — 116 i Bydgoszczą — 67 pkt. Poza konkursem startowali też kajakarze Warszawy, przy czym Górski wygrał dwie konkurencje — jedynki na 1000 m — 4:51,8 i na 10000 m — 46:45.00. Dobrą formę wykazała reprezentantka Poznania Zaczyńska, która wygrała 500 m — 2:41,9 oraz razem z Radke 500 m dwójek — 2:28,4. Na 3.000 m Zaczyńska zajęła drugie miejsce za Walkowiak (Bdg.) — 15:51,3.

WARSZAWA 28.8. W długodystansowych regatach kajakowych zwyciężyła Stal przed: Unią, Spartą, Budowlanymi, Spartą-Energetyką i Zrywem.

Na trasie Góra Kalwaria — Warszawa (35 km) odbyły się cztery wyścigi. W jedynkach wyczynowych zwyciężył Skwarski (Sparta) — 2:28.18; w dwójkach wyczynowych — Budowlani (Kanwajtis — Kociałkowski) — 2:18.05; w dwójkach sportowych — Unia (Osiński Malinowski) — 2:36.33.5; w dwójkach turystycznych — Sparta — 2:53.28.5.

Na trasie Świder — Warszawa (18 km) odbyły się dwa wyścigi. W sportowych dwójkach mieszanych zwyciężyła para Unii (Płońska -Czyrowski) — 1:44.19; w jedynkach sportowych — Wasążnik Stal — 1:38.57. Startowało 47 załóg.

Sport motorowodny

SZCZECIN. Na Odrze w Szczecinie odbyły się zawody motorowodne z udziałem członków kadry narodowej oraz zawodnika NRD — Ritza. „Błękitną wstęgę" Szczecina i puchar przechodni „Kuriera Szczecińskiego" zdobył w kl. 250 ccm — Sankowski (Polonia W-wa), który w trzech biegach uzyskał łącznie 1000 pkt. Niemiec Ritz wycofał się z powodu defektu motoru. W kl. 350 ccm zdobywcą „Błękitnej wstęgi" został Dzierżawski (Bud. W-wa) — 800 pkt. przed Gardeckim (Bud. W-wa) — 469 pkt., czwarte miejsce zajął Ritz (NRD).

Zapaśnictwo

RZESZÓW. W Przemyślu odbywały się 3-dniowe mistrzostwa Polski juniorów w zapaśnictwie z udziałem 96 zawodników.

Tytuły zdobyli: musza — Kulik, kogucia — Malik, piórkowa — Pyplok (wszyscy Stalinogród), lekka — Wróblewski (W-wa), półśrednia — Kornela (Łódź), średnia — Kubocki (Poznań), półciężka — Trentiaczy (Gd.), ciężka — Lapies (Łódź).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Stalinogród I przed Stalinogrodem II, Poznaniem, Gdańskiem, Łodzią i Krakowem.

Siatkówka

SZCZECIN. W niedzielę gościła w Szczecinie I-ligowa Sparta Warszawa, wygrywając mecz w konkurencji siatkówki kobiet z reprezentacją Szczecina 3:0 (15:7, 15:4, 15:10), oraz ulegając po zaciętej walce w meczu siatkówki mężczyzn szczecińskiej Sparcie 1:3 (9:15, 9:15, 15:8, 12:15).

Żeglarstwo

GIŻYCKO. Na jeziorze Niegocin nastąpiło w niedzielę otwarcie żeglarskich mistrzostw Polski. W zawodach, które trwać będą do 11 września, bierze udział 120 załóg.

Bobet i Coppi zrezygnowali z walki

65 zaczęło-19 ukończyło
Oeckers zawodowym mistrzem na szosie

RZYM, 28.8 (tel. wł.) Trzeba było mieć żelazne zdrowie i niesłychany zapas sił, ażeby ukończyć wyścig o mistrzostwo świata dla zawodowców rozegrany na 14 okrążeniach Frascati o łącznej długości 293 km 132 m i to ukończyć go w walce w poskramianiu niemiłosiernie palącego słońca. **Sztuki tej dokonało 19 zawodników, spośród 65, którzy wystartowali o godz. 9 rano. A ci, którzy ukończyli wyścig mieli za sobą blisko 9 godzin nieprzerwanej jazdy. Wytrzymać 9 godzin na siodełku, to wyczyn, który nawet nieznający się na kolarstwie powinien docenić.**

Zaraz po starcie uciekli znany nam z Wyścigu Pokoju De Groot oraz Szwajcar Bovoy. Ci dwaj kolarze uzyskali z upływem okrążeń dość dużą przewagę — ok. 3 min. Jednak nikt za nimi specjalnie nie gonił. W grupie zasadniczej jeden as pilnował drugiego. Coppi patrzał na Bobeta, ten znów obserwował Brankarta, który z kolei pilnował by nie uciekł do przodu Magni. Taktyka okazała się później zgubna. De Groot i Bovoy wycofali się wprawdzie z wyścigu zarżnięci własną ucieczką, ale bardziej przedsiębiorczy zawodnicy przestali się oglądać na asów szosy i zaczęli inicjować ucieczki. **Grupa zasadnicza jechała jednak nadal stosunkowo wolno, sądząc, że ci, którzy uzyskali nad nią przewagę nie wytrzymają tempa. Rachuby okazały się zgubne. Kiedy na przedostatnim okrążeniu Bobet, Coppi zorientowali się, że nie zdołają już dojść do czołówki wycofali się w towarzystwie kilku innych zawodników z walki.**

Włosi, dla których Coppi jest bohaterem narodowym, wygwizdali swego rodaka za słabą jazdę i całe swe nadzieje skierowali ku młodszym — Nencini, Monti, Coletto, Ornara. Tym razem jednak nie powtórzyła się historia z soboty. Doskonale jadący Belg Oeckers nie tylko, że dogonił czołówkę na przedostatnim okrążeniu, ale na 5 km przed metą uciekł zdecydowanie całej stawce i pierwszy przybył do mety.

Wyniki: 1. Oeckers (Belgia) — 8.43.29 (przeciętna szybkość 33.595 km/godz.), 2. Schmitz (Luksemburg) — o 1,01 później, 3. Derijke (Belgia) — o 1.15, 4. Nencini (Włochy) — o 1.15, 5. Janssens (Belgia) — o 1.40, 6. Anquetil (Francja) — o 1.40, 7. Fornara (Włochy) — o 1.55, 8. Geminiani, (Francja) — o 2.45, 9. Rolland (Francja) — o 7.35, 10. Monti (Włochy) — o 12.47, 11. Molineris (Francja) — o 13.35, 12. Coletto (Włochy) — o 16.32, 13. De Filippis (Włochy) — o 17.25, 14. Kubler (Szwajcaria) — o 18.58, 15. Roks (Holandia) — o 18.58, 16. Junkerman, (NRF) — o 19.03, 17. Mozer (Włochy) — o 20.22, 18. Mueller (NRF) — o 27.23, 19. Erbers (NRF) — o 27.23.

Na torach żużlowych

BYDGOSZCZ, 28.8. (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie między Dackarną (Szwecja) a liderem ligi żużlowej — Gwardią, zakończyło się powtórną porażką Gwardii 31:77. Widzów ok. 40 tys.

Drużyny wystąpiły w tych samych składach jak na meczu we Wrocławiu, z tym, że w drużynie Gwardii nie startował Nazimek (Stal Rzeszów). Szwedzi przewyższali Polaków pod każdym względem. Na 18 biegów 10 zakończyło się zwycięstwem par szwedzkich stosunkiem punktów 5:1; zaledwie trzy biegi zostały zremisowane przez Polaków, a tylko jeden wygrany. Bezkonkurencyjna była mistrzowska para Szwecji Sörmander—Nillson, która wygrała bezapelacyjnie wszystkie biegi.

W drużynie szwedzkiej startowało czterech reprezentantów Szwecji, a w drużynie polskiej praktycznie tylko jeden reprezentant naszego żużla.

Obok pięknej jazdy Szwedów widzieliśmy szereg wspaniałych popisów ambicji zawodników polskich. Porywająca była walka Malinowskiego z Andersonem w drugim biegu, w którym po ciężkim boju zwyciężył Malinowski. Również Norbert Świtała pokazał swój lwi pazur, walcząc nieustępliwie z najlepszymi zawodnikami Szwecji z Sörmanderem i Nillsonem.

Poniedziałkowe spotkanie indywidualne na torze we Wrocławiu, na starcie którego zobaczymy całą czołówkę ze Szwendrowskim, Kupczyńskim, Krzesińskim i Kapałą na czele — budzi zrozumiałe zainteresowanie, będzie bowiem surowym egzaminem naszej czołówki z silnym i rutynowanym przeciwnikiem.

(K. W.)

POZNAŃ, 28.8 (tel. wł.). Unia Leszno — Sparta Wrocław 28:38 w spotkaniu o mistrzostwo I ligi żużlowej. 10 tys. widzów przybyło na stadion Unii, by być świadkami ponownego pojedynku Krzesińskiego z Kupczyńskim. Tym razem Krzesiński zrewanżował się za Memoriał A. Smoczyka, wygrywając pewnie. Zdobył on najwięcej punktów dla drużyny gospodarzy, wygrywając wszystkie swoje biegi i osiągając najlepszy czas dnia — 1:14,1, a więc zaledwie o 0,1 sek. gorszy od rekordu toru. W drużynie Sparty najwięcej punktów zdobyli: Kupczyński — 8 oraz Paciejkiewicz i Teodorowicz — po 7.

CZĘSTOCHOWA, 28.8 (tel. wł.). Włókniarz Częstochowa — Sparta Łódź 35:19 w II lidze. Najlepszy był Szwendrowski, który wygrał bezkonkurencyjnie wszystkie biegi i uzyskał najlepszy wynik dnia — 1.26,4. Najlepszy spośród częstochowian był Miechowski — 7 pkt. Pozostałe punkty dla Częstochowy uzyskali: Kołodziejski — 6, Idzikowski, Jałowiecki, Kasperak i Kuciak — po 5, Solda — 2. Widzów około 15.000.

ZIELONA GÓRA, 28.8 (tel. wł.). Spotkanie II ligi pomiędzy Stalą Gorzów a Górnikiem Rybnik zakończyło się zwycięstwem Stali 39:14.

STALINOGRÓD, 28.8 (tel. wł.). Spotkanie II ligi Stal Świętochłowice — Kolejarz Ostrów nie doszło do skutku z powodu ulewy.

Zacięta walka i sensacje na torze regatowym w Gandawie

Dokończenie ze str. 1

chwilę dobija do pomostu zawodników, który omal się nie zatapia, wszyscy bowiem chcą pogratulować zwycięzcy. Nasza ekipa zrozumiale szaleje z radości. Kelly w dowód uznania ofiarowuje mu swoją koszulkę, za co Kocerka rewanżuje mu się podobnym podarunkiem. Tiukałow serdecznie ściska swego długoletniego rywala, z którym co prawda stosunek spotkań wynosi jeszcze 4:2 na korzyść zawodnika radzieckiego — ale to jeszcze nie koniec naszych pojedynków — śmieje się nasz mistrz, dziękując Juri Tiukałowowi za życzenia.

Trenerzy radzieccy już przed biegiem spodziewali się że będzie dobrze o ile Tiukałow przegra tylko różnicą 2 długości. Tak się właśnie i stało.

NIE ZAWIEDLI

W dwójkach ze sternikiem Polacy wylosowali czwarty tor obok Finlandii, Szwajcarii i Francji. Prowadzenie obejmuje Francja przed Szwajcarią, za nią o pół długości jedzie nasza osada, na końcu Finowie. Na 700 m przypuszczają oni udany atak nie tylko na Polaków, ale i Francuzów, którzy słabną i z pierwszego miejsca spadają na trzecie. Półmetek mija pierwsza Szwajcaria o długość przed Finami, 3/4 długości za nimi Francja, z którą Polacy zaczynają nawiązywać ostrą walkę. Jest ona o tyle utrudniona, że obie rywalizujące osady jadą na skrajnych torach, daleko od siebie. Na 1300 udaje się wrocławianom uzyskać minimalną przewagę, którą tracą już jednak na 1500 m.

Tak więc Polacy zajmują czwarte miejsce za Szwajcarią, Finlandią i Francją. Czasy są doskonałe, świadczące o wysokim poziomie czołówki europejskiej. zawodnicy nasi z każdym biegiem jechali lepiej — toteż start Schwarzera i Jagodzińskiego w Gandawie należy uważać za udany występ, który po raz pierwszy od Helsinek przełamał złą passę na wielkich międzynarodowych imprezach tych ambitnych zawodników.

NAJWIĘKSZA SENSACJA MISTRZOSTW

Prawdziwą sensację już w sobotę sprawiła czwórka rumuńska bez sternika znana dobrze polskim wioślarzom z II MISM i Snagov. W półfinale pokonała ona mistrza i wicemistrza Europy oraz zwycięzcę Henley, a więc największe potęgi w tej konkurencji. Dziś demonstrując niesłychanie rytmiczną jazdę, idealne sterowanie oraz porywający finisz pewnie zdobyła złoty medal. Rumuni prowadzili przed Danią od 1000 m. Finiszowali od 250 m przed metą tempem 42 uderzeń na minutę. Osada ta doskonale przygotowała się do mistrzostw, osiągając na nich swą szczytową formę.

W dwójkach podwójnych Jugosłowianie z Vlasicem na szlaku prowadzili tylko przez pierwsze trzysta metrów, następnie spadli na trzecie miejsce za zawodnikami ZSRR i CSR, a przed Belgią. Ta kolejność utrzymuje się aż do mety.

PORYWAJĄCA WALKA ÓSEMEK

Ósemki były chyba najbardziej emocjonującym biegiem dnia. Prowadzenie zmieniało się w tym biegu jak w kalejdoskopie. Do 600 m na czele jest NRF o czub przed ZSRR i Danią. Na 600 m prowadzi już Dania przed ZSRR i Niemcami. Szwecja jest jeszcze ostatnia, ale już na półmetku wychodzi przed NRF. Na 1200 m pierwszy jest Związek Radziecki, a na 1500 m Szwecja przesuwa się na drugie miejsce, za nią Niemcy, a Dania już jest na końcu. Tempo uderzeń na finiszu przekracza czterdziestkę. Zwycięża ZSRR przed Szwecją, NRF i Danią. Najbardziej zaimponowali Szwedzi, z których czterech zdobyło również w tym dniu wicemistrzostwo w czwórkach. Podobnie zaimponowali Argentyńczycy. Przysłali oni 2 osady, z których jedna zdobyła złoty medal w czwórce ze sternikiem a druga — brązowy w dwójkach bez sternika.

Ogólnie o ile miłe niespodzianki sprawili Finowie, Szwedzi, Argentyńczycy, o tyle pewne obniżenie formy widać u Szwajcarów, Francuzów a przede wszystkim Anglików, którzy nie wywalczyli żadnego miejsca w finałach.

Roger Verey

Wyniki finałów:

Jedynki: Kocerka (Polska) 7:08.3, 2. Tiukałow (ZSRR) 7:12,4 3. Mesdag (Holandia) 7:13,7, 4. Kelly (USA) 7:15,6.

Dwójki ze sternikiem: 1. Szwajcaria (Kottman—Strauli, st. Walter) 7:30,0, 2. Finlandia 7:32 2, 3. Francja 7:36,5, 4. Polska (Schwarzer—Jagodziński, st. Mainka) 7:40,8.

Dwójki bez sternika: 1. ZSRR (Buldakow—Iwanow) 6:59,1. 2. Belgia 7:00,4, 3. Argentyna 7:06,0, 4. Włochy 7:11,8.

Dwójki podwójne: 1. ZSRR (Żylin—Jemczuk) 6:43,1, 2. CSR 6:45,8, 3. Jugosławia 6:47,9, 4. Belgia 6:50,7.

Czwórki ze sternikiem: 1. Argentyna (Ecker, E. Cerner, Schneider, A. Cerner, st. Santos) 6:36.4, 2. Szwecja 6:40,0. 3. Finlandia 6:46 3, 4. Dania 6:51,3.

Czwórki bez sternika: 1. Rumunia (Macean, Sincea, Radu, Pongratz) 6:29.2, 2. Dania 6:31,4, 3. Finlandia 6:36 8, 4. Jugosławia 6:39,8.

Ósemki: 1. ZSRR (Skrzydła Sowietów) 5:59,7, 2. Szwecja 6:01,0, 3. NRF 6:03,0, 4. Dania 6:07,6.

Wspólna reprezentacja Niemiec w Melbourne i Cortina d'Ampezzo

BERLIN, 28.8 (tel. wł.). W miejscowości Hintergarten w Schwarzwaldzie zakończyła się w niedzielę konferencja przedstawicieli Komitetów Olimpijskich NRF i NRD, której przedmiotem była sprawa wystawienia wspólnej ogólnoniemieckiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie 1956 r.

Sprawa, po omówieniu daleko idących szczegółów, została załatwiona pomyślnie. Zapadło postanowienie wystawienia jednolitej reprezentacji zarówno na Olimpijskie Igrzyska Zimowe w Cortina d'Ampezzo, jak i na Letnie w Melbourne. Skład reprezentacji zostanie ustalony na podstawie wyników osiągniętych przez sportowców obu części Niemiec.

Australia zdobyła po raz 13 Puchar Davisa

NOWY JORK 28.8 (Obsł. wł.). Zaledwie 8 miesięcy mieli Amerykanie w swym posiadaniu słynną olbrzymią srebrną wazę, ufundowaną przed laty przez Amerykanina Davisa, wywalczoną z takim triumfem w roku ubiegłym od Australijczyków. Po dwu dniach finałowych rozgrywek o Puchar Davisa w Forest Hills „chłopcy Hopmana" — jak ich tu popularnie nazywają — prowadzą z USA 3:0,a więc mają faktycznie wygraną „w kieszeni", a puchar powędruje z powrotem do Australii i przezimuje tam po raz 13 (1907—1911, 1914, 1919, 1939, 1950—1953 i 1955 r.).

W pierwszym dniu zawodów odbyły się dwie gry pojedyncze. Rosewall — Seixas 6:3, 10:8, 4:6, 6:2 i Hoad — Trabert 4:6, 6:3, 6:3, 8:6.

W grze podwójnej, która odbyła się następnego dnia, w parze australijskiej miał początkowo zagrać z Hartwigiem młody utalentowany Fraser. Kiedy jednak kierownik reprezentacji Australii — Hopman przekonał się, że jego faworyt Hoad jest w formie — postanowił nie rozbijać zwycięskiej pary wimbledońskiej i wystawił Hartwiga z Hoadem.

Spotkanie Hartwig — Hoad contra Seixas — Trabert przebiegało w niesłychanym napięciu. 66 gemów zaciętej, nieustępliwej walki, o której wyniku zadecydowały dosłownie ostatnie piłki — wymagały nie lada siły i nerwów całej czwórki. Najlepszym graczem na korcie był niewątpliwie Hartwig, który potrafił w kulminacyjnym momencie, kiedy stan setów brzmiał po 2, a gemów — po 5, zachować zimną krew, wykorzystać jeden jedyny błąd serwującego Seixasa przy stanie po 15, wyciągnąć dwoma wspaniałymi smeczami na 6:5 i zdobyć ostatni zwycięski punkt, mijając piękną, długą, ostro plasowaną piłką obu swych przeciwników i ustalając wynik gry podwójnej i całego spotkania wynikiem 12:14, 6:4, 6:3, 3:6, 7:5.

Turniej szachowy w Goeteborgu

SZTOKHOLM, 28.8. (obs. wł.). W VII rundzie międzystrefowego turnieju szachowego o mistrzostwo świata w Goeteborgu, Bronsztein pokonał Keresa, Spasski wygrał z Ilwickim (wszyscy ZSRR), a Rabar (Jug.) zwyciężył Donnera (Holandia). Partie: Pachman (CSR) — Petrosjan (ZSRR), Pilnik (Argentyna) — Stahlberg (Szwecja) i Najdorf (Argentyna) — Filip (CSR) zakończyły się remisem.

Pozostałe partie odłożono, a wśród nich spotkanie reprezentanta Polski — Śliwy z Bisquierem (USA) w którym przewagę ma szachista USA.

VIII runda przyniosła zwycięstwo Keresowi (ZSRR) nad Pachmanem (CSR) oraz remisy w spotkaniach: Stahlberg (Szwecja) — Najdorf (Argentyna), Petrosjan (ZSRR) — Rabar (Jug.) i Spasski — Bronsztejn (obaj ZSRR). Pozostałe partie odłożono. **Reprezentant Polski Śliwa odłożył partię z Panno (Argentyna) w pozycji wyrównanej.**

Nasi torowcy na mistrzostwach świata

W piątek wieczorem wyjechali do Włoch nasi kolarze torowi Grundman i Zając; wezmą oni udział w mistrzostwach świata, które odbędą się na torze Vigorelli w Mediolanie w dniach od 31 bm. do 3 września. Zawodnikom towarzyszy trener, inż. Fr. Szymczyk.

Hokej na trawie

I LIGA

CWKS Poznań — Warta Poznań 1:0 (1:0).

Sparta Gniezno — Kolejarz Gniezno 2:1 (2:1).

Kolejarz Poznań — Stal Siemianowice 1:2 (1:0).

Start Gniezno — AZS Stalinogród 6:0 (1:0).

1. CWKS Poznań	14:2	17:3
2. Start Gniezno	14:2	18:4
3. Sparta Gniezno	12:4	22:8
4. Stal Siemianowice	11:7	11:12
5. Warta Poznań	8:10	15:10
6. Kolejarz Gniezno	4:14	8:30
7. AZS Stalinogród	3:15	2:21

PRZEGLĄD SPORTOWY
z boisk piłkarskich
29.VIII Warszawa Nr 89

Defensywa nie popłaca
przekonała się o tym krakowska Gwardia w stolicy

WARSZAWA 28.8. CWKS Warszawa — Gwardia Kraków 2:0 (0:0). Bramki zdobył Kempny. Sędziował Franczykowski ze Stalinogrodu. Widzów ok. 15.000.

CWKS: Szymkowiak, Mashelli, Słaboszewski, Woźniak, Strzykalski, Pieda, Janeczek, Kempny, Kowal, Brychczy, Cechelik.

Gwardia: Jurowicz, Piotrowski, Dudek, Budka, Snopkowski, Wapiennik, Machowski, Michel (Kotaba), Kościelny, Gamaj, Mordarski.

Zegar na boisku wskazywał już 75 minutę gry, a wynik brzmiał 0:0. CWKS atakował, przeważał, a mógł, mimo posiadania szeregu doskonałych sytuacji podbramkowych, stracić jeden mistrzowski punkt. Po ten jeden punkt przyjechała właśnie do Warszawy Gwardia.

Krakowianie wyszli na boisko ze ściśle określonym planem taktycznym. Od pierwszych minut nastawili się na defensywę, która jak widać staje się plagą naszych boisk. Gwardia korzystała w napadzie z usług tylko Mordarskiego, Kościelnego i Machowskiego, łącznicy bowiem grali głęboko w tyle. Gamaj pomagał Snopkowskiemu w unieruchomieniu Brychczego. Michel (jest w zasadzie pomocnikiem) opiekował się operującym zazwyczaj w głębi pola — Kowalem.

Ten plan gry, który wypaczał w ogromnym stopniu sens walki na boisku, nie przyniósł jednak Gwardii sukcesu. Zwyciężyła zasłużenie drużyna grająca ofensywnie, posiadająca poza tym większą szybkość i kondycję.

Pod względem techniki nie było w obu drużynach rażących różnic. Gwardziści dość swobodnie operowali piłką miękko podawali, czynili to jednak za wolno. Szybko i dobrze w niedzielę grająca obrona CWKS nie miała więc dużo roboty.

Przeciwnie miała się sprawa pod bramką gości. Tu zarówno najlepszy z trójki obrońców — Dudek, jak i ostro grający Piotrowski „pocili" się „na niemiara", by nie zostawić Jurowicza „oko w oko" z groźnymi napastnikami CWKS. **Świetnie również spisywał się sam bramkarz. Weteran naszych boisk Jurowicz w dobrym stylu obronił kilkakrotnie groźne strzały Brychczego i Janeczka, a przy obronie „główki" Kowala w sam róg bramki zademonstrował prawdziwy kunszt piłkarski, wobec którego najbardziej zdziwiony był pewny „gola" środkowy CWKS.**

Skapitulował jednak Jurowicz dwukrotnie przed strzałami Kempnego. **Po raz pierwszy było to w 75 minucie, kiedy w spokojnie dotychczas grającej defensywie Gwardii pojawił się chaos, (kontuzjowany Dudek opuścił na moment boisko), drugi raz w beznadziejnej sytuacji znalazł się krakowianin w 81 min. Po strzale Kotaby w poprzeczkę, piłkę przejął Brychczy, pognał z nią do przodu, tuż przed bramką przerzucił ją do Kempnego, i losy meczu zostały przesądzone 2:0...**

W zespole zwycięzców dobrze zagrali obrońcy oraz pomocnicy, w napadzie nieco swobodniejsze ruchy mieli Cechelik i Kempny. Nieźle spisywał się również Janczek. Niestety nie dopisały mu nerwy. Prawoskrzydłowy wojskowych zaczął po przerwie faulować, w wyniku czego opuścił boisko kontuzjowany przez niego obrońca Gwardii Dudek. W drużynie gości „rolę" Janeczka spełniał Piotrowski.

J. L.

Zientara rywalizował z... Netto
Mądra i skuteczna gra Gwardii stołecznej zatrzymała zwycięski pochód Polonii Bytom

BYTOM 28.8 (tel. wł.) Polonia Bytom — Gwardia Warszawa 1:3 (0:2). Bramki w 29 min. Zientara, w 39 min. Hachorek, w 50 min. Liberda, w 80 min. Hachorek. Sędziował Biernacik z Krakowa. Widzów 18.000.

Polonia: Wolnik, Dymarczyk, Olejniczak, Cichoń, Narloch, Kauder, Sąsiadek, Trampisz, Ciupa, Liberda, Jerominek.

Gwardia: Stefaniszyn, Markowski, Maruszkiewicz, Ochmański, Hodyra, Zientara, Krajewski, Brzozowski, Hachorek, Wiśniewski, Baszkiewicz.

Trener Brzozowski musiał chyba dużo opowiedzieć Zientarze o grze kapitana zespołu ZSRR Netto, bowiem Zientara zagrał wczoraj w najlepszym stylu. Był wszędzie: pod własną bramką, gdy szły falowe ataki Polonii, ale również i pod bramką gospodarzy gdy tylko gwardziści dochodzili do głosu. Był on najlepszym graczem zespołu zwycięzców, a strzeleniem pierwszej bramki w decydujący sposób przyczynił się do wywiezienia z Bytomia obu punktów. Jako że i na słońcu są plamy przeto zauważmy, że tę pierwszą bramkę zdobył Zientara w pozycji wyraźnie spalonej, czego jednak nie zauważył bardzo słaby arbiter.

Mecz wygrała drużyna mądrzejsza i skuteczniejsza. — tak można w krótkich słowach określić to dramatyczne spotkanie. Gospodarze mimo dwubramkowego balastu ruszyli po wznowieniu gry z niebywałym impetem, a gdy w 50 min. najmłodszy w ich ataku, całkiem nieźle poczynający sobie Liberda zaskoczył Stefaniszyna dalekim celnym strzałem w róg, na boisku była już tylko Polonia. Gwardziści bronili się umiejętnie jednak w trzech wypadkach w sukurs przyszło im szczęście.

Raz gdy Jerominek po ładnej akcji całego ataku znalazł się sam na sam ze Stefaniszynem i strzelił prosto w nogi: drugi raz gdy piekielnie silnie bity rzut wolny Cichonia omal nie złamał słupka; wreszcie trzeci raz, gdy Trampisz znalazł się w identycznej sytuacji co kilka minut wcześniej Jerominek... i zachował się też identycznie z tą tylko różnicą, że strzelił Stefaniszynowi prosto w ręce. A gdy minął impet Polonii, Gwardia szybko zrobiła 3:1. Hachorek bez zastopowania piłki precyzyjnym strzałem w lewy dolny róg po raz trzeci pokonał Wolnika.

Głównymi autorami zwycięstwa Gwardii — obok Zientary byli Wiśniewski i Hachorek. Wiśniewski nominalnie grał jako łącznik, ale praktycznie pełnił on obowiązki pomocnika raz pracującego pod własną bramką, a w chwilę później idącego za własnym napadem. Trójka obronna zdradzała pod koniec meczu wyraźne oznaki wyczerpania. Drugi filar napadu Gwardii Baszkiewicz nie pograł sobie wczoraj wcale, a to z uwagi na życiowy mecz jaki rozegrał Dymarczyk. Dymarczyk to obrońca młody wiekiem, żyje jeszcze krótko i jesteśmy pewni, że niejednokrotnie osiągać będzie życiową, a więc coraz lepszą formę.

Polonia przegrała mecz wskutek nerwowej gry napastników z jednej strony, a niezdecydowanej postawie bramkarza Wolnika i środkowego obrońcy Olejniczaka z drugiej. Wolnik mógł obronić drugą bramkę, zaś Olejniczak powinien jak oka w głowie pilnować Hachorka i nie odstępować go na krok. **Obok świetnego wczoraj Dymarczyka wyróżnili się pomocnicy Narloch i Kauder oraz Ciupa, Liberda w napadzie. (D)**

Mimo czterech rezerwowych sosnowiecka Stal pokazała piękną grę

STALINOGRÓD, 28.8 (tel. wł.) Stal Sosnowiec — Kolejarz Poznań 1:0 (1:0). Bramkę w 12 min. zdobył Krężel. Sędziował Gronowski (W-wa) widzów ponad 10 tys.

Stal: Powązka, Krajewski, Musiał, Jochemczyk, Poćwa, Wspaniały, Głowacki, Szymczyk, Uznański, Krężel, Poćwa II.

Kolejarz: Paczkowski, Sobkowiak, Szafczyk, Chudziak, Sroina, Rosik, Wróbel, Gogolewski, Anioła, Pietrzak, Wojciechowski.

Tym razem kibice Stali schodzili z boiska zadowoleni bowiem pupilkowie ich nie tylko przełamali złą passę i zainkasowali dwa punkty, ale także nareszcie zagrali na dobrym poziomie sprawiając wszystkim swą postawą miłą niespodziankę.

Stal w meczu z Kolejarzem nie była tą samą drużyną, która tydzień temu tak nieporadnie poczynała sobie z Radlinem, pokazała znów w niedzielę, że stać ją na dobry futbol.

O dobrej grze drużyny zadecydowała przede wszystkim para napastników Krężel - Szymczyk siejąc największe zamieszanie i będąc prawdziwym postrachem bramkarza gości Paczkowskiego. Obaj łącznicy oddali szereg niebezpiecznych strzałów a bramka Krężla, która ustaliła wynik meczu wprawiła wszystkich w zachwyt gdyż był to wolej strzelony z odległości ok. 20 metrów. Również Szymczyk popisywał się umiejętnościami strzeleckimi jednak miał pecha, gdyż dwie jego bomby trafiły w poprzeczkę. Podporą defensywy był tym razem Krajewski, który pieczołowicie opiekując się Aniołą zaszachował cały atak gości.

Drużyna poznańska nie miała w tym meczu zbyt wiele do powiedzenia. Szybsi stalowcy wygrywali pojedynki o piłkę, toteż gra przez większość meczu toczyła się przy ich wyraźnej przewadze.

Słoma i lewa strona ataku Pietrzak — Wojciechowski miała przebłyski dobrej gry. Należy podkreślić że mecz był niesłychanie żywy, bardzo szybki i emocjonujący. Stal wygrała zasłużenie i wszystko wskazuje na to, iż drużyna ta, która niewątpliwie przeżywała pewien kryzys, znajduje się na drodze do odzyskania formy z I rundy. W meczu tym w zespole Stali wystąpił jeszcze jeden rezerwowy: Wspaniały, który zastąpił kontuzjowanego Poloczka. Najprawdopodobniej już w następnym meczu w drużynie Stali wystąpi Majewski. (b)

Włókniarz w stylu godnym lidera zrewanżował się Lechii Gdańsk

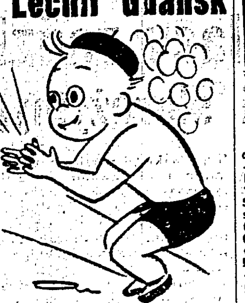

ŁÓDŹ 28.8 (tel. wł.). Włókniarz Łódź — Lechia Gdańsk 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Pilarski, Soporek i Krajewski. Sędziował Marszol (Stalinogród), widzów 30 tys.

Włókniarz: Szczurzyński, Stusio, Wlazły, Baran, Jańczyk, Koźmiński, Jezierski, Pilarski, Szymborski (Krajewski), Soporek, Krajewski (Kozłowski).

Lechia: Gronowski, Kusz, Korynt, Lenc, Musiał, Kaleta, Gronowski I, Jarczyk, Goździk, Nowicki (Adamczyk), Kobylański.

Włókniarze z powodzeniem odparli atak „Lechitów" na ich pozycję przodownika i odnieśli zasłużone zwycięstwo, w rozmiarach odpowiadających układowi sił. Gdańszczanie usiłowali zaskoczyć gospodarzy, dokonując sprytnego manewru w napadzie, w którym Goździk odgrywał przez kwadrans rolę raz kierownika a raz łącznika, wymieniany na tych pozycjach przez Kaletę.

Łodzianie odkryli w porę ten manewr i Jańczyk niestrudzenie pilnował linii pola karnego nie dając się wyciągnąć poza ten teren. 15 min. trwała energiczna ofensywa gości, a włożyli oni do niej, jak się zdaje zbyt wiele wysiłku. Byli w tym okresie szybsi, bardziej zdecydowani, ale poza jednym strzałem Nowickiego w 5 min. niczego nie zdołali więcej uzyskać.

W 15 min. nastąpiła pierwsza ładna i przemyślana akcja łodzian: Szymborski — Soporek — Jezierski — Pilarski i prawy łącznik Włókniarzy pięknym strzałem uzyskał prowadzenie.

Natychmiast zmieniły się role. Gdańszczanie speszeni cofnęli się do defensywy, a łodzianie przy silnym dopingu widowni rozpoczęli falowe natarcia. W 30 min. Szymborski doznał kontuzji i musiał opuścić boisko. Przez pewien czas Włókniarze grali w dziesiątkę, a gdy okazało się, że środkowy ich napastnik nie może wrócić do zespołu, został zmieniony przez Kozłowskiego. Tych kilka minut oczekiwań na decyzję lekarza stwarzało świetną okazję gościom, bowiem łodzianie wstrzymywali się przed bardziej otwartymi atakami, a w całej drużynie nastąpiło zdenerwowanie. Lechici nie zdołali tej szansy dostrzec. Kiedy na boisko wszedł Kozłowski gospodarze na powrót opanowali sytuację.

W kilkanaście sekund po rozpoczęciu gry w II połowie padła następna bramka. Była ona efektem zaledwie dwu podań i jednego strzału Soporka. Ten gol rozstrzygnął o losach walki. Gdańszczanie najwyraźniej stracili nadzieję na uratowanie choćby jednego punktu.

Przez blisko pół godziny defensywa Lechitów z trudem powstrzymywała ataki Włókniarzy. **Tylko raz w 26 min. Gronowski musiał się ugiąć przed strzałem Krajewskiego.** Zarówno bramkarz jak i obrońcy gdańszczan wielką ambicją starali się zastopować pełne rozmachu ataki przeciwnika. Dopiero pod sam koniec meczu, gdy jego rezultat był już nieodwracalny zmalał napór gospodarzy, a Lechii udało się przeprowadzić kilka kontrakcji bez większego jednak zagrożenia.

Rewanż za pierwszą w tym sezonie porażkę Włókniarz wziął w stylu odpowiadającym jego pozycji w tabeli. Była to drużyna bez słabych punktów. A Pilarski, obaj pomocnicy i Baran w obronie należeli do jej najmocniejszych punktów, także Jezierski na skrzydle w drugiej połowie dostroił się do dobrej formy swych kolegów.

Wśród gdańszczan na najwyższą notę zasłużył Korynt, chociaż trzecia bramka w pewnym stopniu obciąża jego konto. Z dwóch braci Gronowskich bramkarz spisał się o wiele lepiej, bowiem skrzydłowy zginął absolutnie w cieniu Barana. (Z. T.)

III Liga

GRUPA I — STALINOGRODZKA

Sparta Bielsko — Siemianowiczanka 4:1 (1:1). Naprzód Janów — Silesia Miechowice 3:0 (2:0). Piast Gliwice — Sparta Gliwice 1:1 (0:0). Concordia Knurów — Stal Nowy Bytom 3:0 (2:0). Podlesianka — Górnik Radzionków 0:2 (0:0). Wawel Wirek — AKS Niwka 0:1 (mecz przerwany w 40 min. gry, z powodu burzy). Stal Zabrze — Stal Czechowice 2:1 (2:1) — mecz przerwany w 65 min. z powodu burzy.

1. Podlesianka	28:12	38:20
2. Górn. Radzionków	25:15	28:18
3. Piast Gliwice	25:17	37:28
4. Concordia Knurów	24:18	35:31
5. Stal Nowy Bytom	23:19	33:25
6. Sparta Gliwice	23:15	42:38
7. Sparta Bielsko	20:20	36:22
8. Siemianowiczanka	19:23	32:32
9. Wawel Wirek	19:21	33:40
10. Stal Czechowice	18:20	26:37
11. Naprzód Janów	17:23	28:37
12. AKS Niwka	16:22	34:37
13. Silesia Miech.	16:26	15:38
14. Stal Zabrze	9:31	24:56

GRUPA II — KRAKOWSKA

Sparta Dąbski — Kolejarz Nowy Sącz 3:0 (3:0). Start OZC Bronowice — Unia Tarnów 2:3 (0:3). Kolejarz Prokocim — Sparta Bieżanów 5:1 (3:1). Włókniarz Chełmek — Stal Kabel 2:0 (1:0). Unia Borek — Budowlani Nowa Huta 1:2 (1:1). Stal Huta im. Lenina — LZS Czyżyny 2:0 (0:0). Stal Żywiec — Beskid Andrychów 2:0 (1:0). Stal Żywiec — Sparta Bieżanów 1:0 (1:0).

1. Beskid Andrychów	31:17	51:37
2. Budowlani N. Huta	30:16	40:28
3. Stal Żywiec	30:16	46:33
4. Sparta Dąbski	29:17	39:28
5. Sparta Bieżanów	22:16	40:34
6. Kolejarz Prokocim	27:19	47:37
7. Stal Tarnów	24:22	32:31
8. Stal Huta Lenina	24:24	38:38
9. Stal Kabel	25:25	36:34
10. Włókniarz Chełmek	22:24	55:43
11. Unia Borek	21:25	40:42
12. LZS Czyżyny	19:27	29:44
13. Unia Tarnów	18:28	25:50
14. Start OZC	11:37	27:46
15. Kolejarz N. Sącz	11:37	19:40

GRUPA III — WARSZAWSKA

Kolejarz Ostróda — Kolejarz Pruszków 4:2 (2:1); Bzura Chodaków — Mazur Ełk 7:0 (3:0), Stal PZO Warszawa — Polonia Warszawa 0:6 (0:4), Warmia Olsztyn — Huragan Wołomin 1:1 (1:0), Stal Okęcie — Ruch Piaseczno 5:2 (0:2), Gwardia Białystok — AZS AWF Warszawa 0:2 (0:2).

1. Bzura Chodaków	27:7	60:20
2. Polonia W-wa	25:8	55:14
3. Warmia Olsztyn	25:9	51:18
4. Kolejarz Pruszków	29:14	39:30
5. Huragan Wołomin	19:15	32:23
6. AZS AWF W-wa	18:16	31:37
7. Stal Okęcie	18:18	29:48
8. Ruch Piaseczno	16:18	29:34
9. Stal PZO	14:20	27:35
10. Mazur Ełk	11:23	17:38
11. Kolejarz Ostróda	6:23	28:60
12. Gwardia Białystok	6:23	25:62

GRUPA IV — GDAŃSKA

LZS Karlino — Sparta Gdynia 1:1 (1:0), Gedania Gdańsk — Pomorzanin Toruń 0:0, Brda Bydgoszcz — Kolejarz Lębork 4:0 (2:0), Chojniczanka — Sparta Szczecinek 0:2 (0:1). Arka Gdynia — Gwardia Gdańsk 2:2 (1:2), Gwardia Koszalin — Sparta Włocławek — przerwany w 14 minucie z powodu złych warunków atmosferycznych.

1. Gedania Gdańsk	27:7	48:9
2. Brda Bydgoszcz	25:9	46:22
3. Pomorzanin Toruń	23:11	35:18
4. Arka Gdynia	22:12	56:29
5. Sparta Gdynia	21:13	32:23
6. Gwardia Gdańsk	16:18	31:29
7. Sparta Szczecinek	16:18	31:23
8. Sparta Włocławek	15:17	16:36
9. Chojniczanka	14:20	18:23
10. LZS Karlino	8:25	30:51
11. Kolejarz Lębork	6:26	16:51
12. Gwardia Koszalin	5:23	13:48

GRUPA V — POZNAŃSKA

Budowlani Poznań — Gwardia Zielona Góra 3:2 (2:0), Start Kalisz — Sparta Gniezno 1:1 (0:0), Gwardia Szczecin — Stal Nowa Sól 8:1 (4:1), Warta Poznań — Kolejarz Szczecin 5:2 (4:1), Kolejarz Goleniów — Prosna Kalisz 1:1 (1:0), Kolejarz Kępno — Gwardia Poznań 1:8 (1:4).

1. Warta Poznań	32:4	64:11
2. Prosna Kalisz	26:10	38:17
3. Start Kalisz	24:12	26:13
4. Kolejarz Szczecin	22:14	45:29
5. Gwardia Poznań	21:15	42:32
6. Kol. Kępno	18:16	35:37
7. Bud. Poznań	17:19	39:46
8. Gw. Szczecin	15:21	33:39
9. Stal N. Sól	12:24	25:51
10. Sp. Gniezno	10:25	20:37
11. Gw. Ziel. Góra	9:27	27:53
12. Kol. Goleniów	8:26	21:51

GRUPA VI — WROCŁAWSKA

Stal Świebodzice — Włókniarz Chojnów 2:2 (1:1). Stal Ozimek — CWKS Wrocław 0:6 (0:3). Sparta Lubań — Unia Kędzierzyn 4:1 (2:1). Polonia Świdnica — IKS Wrocław 2:1 (0:1). Stal Pafawag Wrocław — Budowlani Ząbkowice 5:1 (3:0). Kolejarz Kluczbork — Unia Racibórz 3:1 (2:1). Włókniarz Prudnik — Górnik Nowa Ruda 2:1 (2:0).

1. Sparta Lubań	35:9	43:8
2. Unia Racibórz	30:12	57:26
3. Unia Kędzierzyn	30:14	37:27
4. CWKS Wrocław	26:16	51:23
5. Stal Wrocław	23:21	46:39
6. Budowl. Ząbkowice	22:22	40:35
7. Górnik N. Ruda	21:23	34:33
8. Polonia Świdnica	21:23	32:34
9. Włókn. Prudnik	21:21	32:36
10. Kolej. Kluczbork	18:26	33:41
11. Włókn. Chojnów	17:27	33:45
12. IKS Wrocław	17:27	29:42
13. Stal Ozimek	14:30	23:63
14. Stal Świebodzice	9:35	18:49

GRUPA VII — RZESZOWSKA

Stal Mielec — Lublinianka 6:1 (3:0), Polonia Przemyśl — Stal Stalowa Wola 2:3 (1:2), Stal Rzeszów — Gwardia Chełm 2:1 (0:0) Unia Zamość — Gwardia Rzeszów 0:3 (0:2), JKS Jarosław — Kolejarz Przemyśl 4:7 (0:5), Górnik Glinik — Włókniarz Krosno 5:2 (2:0).

1. Stal Mielec	25:9	44:11
2. Polonia Przemyśl	23:11	33:18
3. Lublinianka	21:11	28:20
4. Stal Rzeszów	20:12	42:23
5. Gwardia Rzeszów	20:14	35:29
6. Włókniarz Krosno	18:16	35:33
7. Górnik Glinik	16:18	35:37
8. Kolejarz Przemyśl	13:21	27:47
9. Stal Stalowa Wola	12:16	27:27
10. Gwardia Chełm	12:22	21:28
11. JKS Jarosław	9:23	18:48
12. Unia Zamość	7:25	14:46

GRUPA VIII — ŁÓDZKA

Stal Starachowice — Lechia Tomaszów 5:0 (2:0). Concordia Piotrków — Stal Radom 2:2 (0:1). Włókniarz Zgierz — Stal Skarżysko 1:1 (1:1). Kolejarz Łódź — Włókniarz Pabianice 1:2 (1:0). Unia Pionki — Sparta Łódź 2:1 (1:0). Radomiak — Skra Częstochowa 2:1 (1:0). Sparta Pabianice — Włókniarz 9 Maja Łódź 1:6 (0:2).

1. Włókniarz Pabian.	32:10	64:13
2. Kolejarz Łódź	32:10	47:16
3. Stal Radom	29:13	48:30
4. Stal Starachowice	24:18	45:30
5. Skra Częstochowa	23:29	39:28
6. Włókniarz Zgierz	22:18	27:29
7. Lechia Tomaszów	22:20	32:49
8. Stal Skarżysko	20:22	42:38
9. Radomiak	20:22	25:26
10. Sparta Pabianice	18:24	24:39
11. Concordia Piotrków	18:24	29:30
12. Włókniarz Łódź	13:29	32:57
13. Sparta Łódź	11:31	16:37
14. Unia Pionki	3:32	15:37

Waterpoliści wystartowali do II rundy

PRZEZ trzy dni — w piątek, sobotę i niedzielę, toczyły się w Warszawie na pływalni CWKS mistrzowskie boje waterpolistów, którzy wystartowali do II rundy rozgrywek ligowych.

Najlepiej wypadł stołeczny zespół CWKS, który wszystkie spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść. Drużyna wojskowych, mająca w swych szeregach większość reprezentantów bez trudu uporała się ze swoimi rywalami gromiąc np. dwa zespoły stalinogrodzkie — Stal i Gwardię w dwucyfrowym stosunku. Dobrze wypadli również waterpoliści poznańskiej Sparty którzy podobnie jak CWKS, nie ponieśli żadnej porażki.

Z niewiadomych przyczyn nie stawiła się w Warszawie drużyna Stali Pafawag Wrocław. Tym samym wrocławianie oddali wszystkie spotkania walkowerem (J. w.)

Wyniki: Gwardia Kraków — Stal Wrocław 5:0, w. o., Stal Ostrowiec — Polonia Bytom 4:3 (0:2), CWKS W-wa — Stal Stalinogród 12:3 (8:0) Sparta Poznań — Gwardia Stalinogród 8:4 (3:1), CWKS W-wa — Gwardia Stalinogród 13:2 (9:0), Sparta Poznań — Stal Stalinogród 6:4 (3:1), Stal Ostrowiec — Gwardia Kraków 5:2 (2:2), Polonia Bytom — Stal Wrocław 5:0 w. o. CWKS W-wa — Polonia Bytom 5:0 (3:0), Sparta Poznań — Gwardia Kraków 5:3 (2:2), Stal Stalinogród — Stal Ostrowiec 3:2 (1:1), Sparta Poznań — Polonia Bytom 3:2 (1:0), Stal Stalinogród — Stal Wrocław 5:0 w.o., Gwardia Stalinogród — Stal Wrocław 5:0 w. o. Gwardia Stalinogród — Stal Ostrowiec 3:3 (1:0) CWKS W-wa — Gwardia Kraków 7:1 (4:0).

1. CWKS W-wa	20:2	82:14
2. Sparta Poznań	19:3	58:32
3. Gwardia St-gród	13:9	60:40
4. Stal Ostrowiec	13:9	39:29
5. Stal St-gród	9:13	46:57
6. Polonia Bytom	8:14	22:28
7. Gwardia Kraków	4:18	27:67
8. Stal Wrocław	2:20	11:74

Fragment spotkania mistrzowskiego Polonia Bytom — Stal Ostrowiec. Pod bramką Stali

Cracovia objęła prowadzenie w II lidze

Dwóch kandydatów do extraklasy podzieliło się punktami

Opole 28.8. (tel. wł.) Budowlani Opole — Cracovia 2:2 (0:1). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Popluć i Jarek, dla Cracovii Malarz i Rajtar. Sędziował Szperling z Łodzi. Widzów 7.000.

Budowlani: Kornek (Paszkiewicz), Cieby, Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Stroclak, Słysz, Jarek, Klik, Popluć, Spałek.

Cracovia: Michno, Skrzat, Mazur, Glimas, Malarz, Kolasa, Opoka, Rajtar, Kasprzyk, Kadłuczka, Reichel.

Spotkanie dwóch czołowych zespołów II ligi było widowiskiem bardzo ciekawym, obfitującym w dużą ilość ciekawych momentów podbramkowych. Początkowo gra jest nerwowa, ale szybciej opanowali się gospodarze i w 5 min tylko słupek ratuje drużynę krakowską od utraty bramki.

Z upływem czasu przewaga Budowlanych staje się wyraźniejsza, a drużyna krakowska atakuje jedynie wypadami. Doskonale grająca obrona krakowska uniemożliwia uzyskanie bramki, mimo że gospodarze strzelała dużo i mocno. Bramkarz drużyny krakowskiej Michno interweniuje w kilku wypadkach bardzo przytomnie.

Prowadzenie dla Cracovii uzyskał niespodziewanie z rzutu wolnego Malarz w 23 min. Od tej pory gospodarze jeszcze silniej naciskała, mają zdecydowaną przewagę do końca pierwszej połowy, ale liczne strzały Spałka, Klika i Słysza stają się łupem bramkarza albo też nieznacznie mijają się ze słupkami.

Po przerwie Budowlani z miejsca przejmują inicjatywę w swoje ręce i w 49 min Popluć z zamieszania podbramkowego uzyskuje wyrównującą bramkę. Napór Budowlanych trwa nadal, ale prowadzenie zdobywa ponownie Cracovia z wypadu. Atak prawej strony kończy się dośrodkowaniem Opoki. Kornek mija się z piłką, i Rajtar przez nikogo nieobstawiony przytomnie strzela do pustej bramki.

Budowlani nie rezygnują z walki. Ataki ich są bardzo groźne, ale twarda obrona z Mazurem i Glimasem na czele nie dopuszcza do utraty bramek. Od 70 min gra toczy się na jedną bramkę przy czym wyrównującą bramkę uzyskali gospodarze w 80 min gry.

W drużynie Budowlanych wyróżnili się: Skronkiewicz w obronie, Stroclak w pomocy oraz Klik w ataku. W drużynie Cracovii poza wspomnianym już Kasprzykiem w ataku, wyróżnił się Malarz w pomocy, Mazur i Glimas w obronie, jak również doskonale broniący bramkarz Michno. (S)

Małe derby Śląska wygrał Naprzód

Chorzów, 28.8 (tel. wł.) AKS Chorzów — Naprzód Lipiny 0:2 (0:1). Bramki zdobyli Kokot i Janik. Sędziował Goraczniak z Poznania. Widzów ponad 10.000.

AKS: Skrzypiec, Kalus, Marzec, Karniański, Widera, Grzywocz, Krawiarz, Weczerek, Lizurek, Skrzypiec II, Olszówka, Pilarek.

Naprzód: Słomka, Brychcy, Duda, Salamon, Mądry, Bawaj, Bitner, Więcek, (Więcek II), Kokot, Janik, Kubocz.

Opromienieni wysokim zwycięstwem nad Spartą Warszawa piłkarze AKS-u zlekceważyli sobie Naprzód, co ujemnie odbiło się na postawie kolektywu. Chorzowianie zagrali słabo pod każdym względem i zaledwie kilka razy w ciągu meczu poważniej zagrozili bramce gości.

Na tle słabo dysponowanych chorzowian drużyna Naprzodu zaprezentowała się korzystnie, była zespołem wyrównanym. Najlepszą częścią zwycięskiego zespołu była linia obrony z niezawodnym stoperem Dudą na czele, która w porę likwidowała zapędy chorzowian zmierzające do sforsowania pola karnego.

b.

Krakowski CWKS nabiera rozmachu

KRAKÓW, 28.8 (tel. wł.). CWKS Kraków — CWKS Bydgoszcz 4:2 (0:0). Bramki dla Krakowa zdobyli: Pala — 2, Plechaczek i Durniok z karnego, dla Bydgoszczy Mielniczek i Gawroński. Sędzia Jopowicz z Kielc. Widzów 5 tys.

CWKS Kraków: Pajor, Durniok, Kaszuba, Kołodziejczyk, Marek Grzywocz, Waśniowski, (Dwernicki), Danielowski, Gajda, Plechaczek, Pala.

CWKS Bydgoszcz: Rosiński, Walczak, Boniek, Wałach, Kohut, Szarzyński II, Mielniczek, Gawroński, Laskowski, Szarzyński I, Dolecki (Wróbel).

Już do przerwy krakowianie powinni byli zaznaczyć swoją przewagę zdobyciem przynajmniej dwóch bramek. Jednak dopiero pierwsze 10 min po przerwie przyniosły im zdobycz bramkową i to dość pokaźną, gdyż w 10 min, wynik brzmiał 3:0.

Zanosiło się na wysokie zwycięstwo krakowian, którzy nie długo prowadzili 4:0, lecz zwolnienie tempa odpowiadało raczej drużynie bydgoskiej, która w końcowej fazie meczu zdobyła dwie bramki, a to z wolnego przez Mielniczka i w zamieszaniu podbramkowym przez Gawrońskiego.

O przewadze krakowian rozstrzygnęła przede wszystkim bardzo dobra gra dwójki pomocników Grzywocza i Marka. Występujący po długiej przerwie Pajor ma na sumieniu drugą bramkę. W drużynie bydgoskiej najlepiej grał stoper Boniek, a błędem przeciwników było forsowanie gry środkiem i napotykanie w ten sposób na najcięższą do przebycia zaporę.

Tarnovia pokazała pazurki

KRAKÓW, 28.8. (tel. wł.). Tarnovia — Górnik Wałbrzych 3:2 (1:1). Bramki dla Tarnovii: Barwiński, Tarsia i Kupiec, dla Górnika obie Pulikowski. Sędziował Koczy (Stalinogród) Widzów 6 tys.

Tarnovia: Foryś, Tycian, Kotfis, Radzim, Barwiński, Rojk, Lewandowski, Twardowski, Tarsia, Nowak, Kupiec.

Górnik: Woźniak, Nerkowski, Kozubek, Otrząsek, Stoły, Stein, Wieczorek, Syk, Pulikowski, Krawczyk, Faruga.

Po szeregu porażek odniosła Tarnovia zwycięstwo nad przeciwnikiem lepiej wyszkolonym technicznie jednakże ustępującym gospodarzom w ambicji i bojowości. Prowadzenie dla Tarnovii z dalekiego rzutu wolnego uzyskał Barwiński. Na krótko przed przerwą Górnik zdobył wyrównanie. Po przerwie Tarnovianie wzmocnili tempo i przeważali zdecydowanie zdobywając w tym okresie bramki przez Tarsię i Kupca. W zwycięskiej drużynie oprócz doskonałego Barwińskiego, dobrze grali Kotfis i Kupiec. U pokonanych najlepszymi byli Kozubek, Syk i Pulikowski.

Gwardii Kielce udała się rehabilitacja

KIELCE 28.8 (tel. wł.) Gwardia Kielce — Górnik Bytom 1:0 (0:0). Bramkę w 88 min zdobył Zając z karnego. Sędziował Frąckowiak z Olsztyna. Widzów 5.000.

Gwardia: Konarski, Zając, Chałupko, Sikorski, Kęcki, Toporski, Pietruch, Muszyński, Rachiewicz, Morek, Kantorski.

Górnik: Szołtysek, Gorzelik, Kańoch, Działach, Pośpiech, Banisz, Menżel, Frydek, Sobek, Kępny, Nowak.

Gwardia przystąpiła do tego meczu z silną wolą zrehabilitowania się za kompromitującą porażkę w Zabrzu. Od pierwszych chwil spotkania osiągnęła ona wyraźną przewagę. Niestety słaba dyspozycja strzałowa napastników nie pozwoliła na zdobycie prowadzenia. Po zmianie stron gra staje się jednostronna bowiem gwardziści całymi okresami przesiadują pod bramką Górnika.

Górnicy ograniczają się do obrony własnej bramki. Na 2 min przed końcem spotkania powstaje zamieszanie w wyniku którego pada bramka, lecz niestety sędzia nie uznaje jej ponieważ poprzednio napastnik Gwardii został sfaulowany. Sędzia zdecydował się podyktować rzut karny, który zdecydowanie wykorzystał Zając zdobywając dla Gwardii 2 punkty.

W zespole gości najlepszym zawodnikiem był Banisz w pomocy, niestety pozostali jego koledzy grali bardzo słabo. Szczególnie niepewną była linia obrony. Na minus zaliczyć trzeba górnikom uciekanie się do zbyt ostrej a niekiedy brutalnej nawet gry.

W Gwardii najlepiej zagrał Kęcki w pomocy. Dobrze wypadła również obrona i bramkarz Konarski, który w pierwszej połowie popisał się paradą rzadko oglądaną na naszych boiskach. W sumie spotkanie to było ciekawe i stało na dość wysokim poziomie.

Sparta podobała się w Lesznie

POZNAŃ 28.8 (tel. wł.) Polonia Leszno — Sparta Warszawa 1:2 (1:2). Bramki zdobyli, dla Polonii w 13 min — Smektała dla Sparty, w 20 min Drożyński i w 37 min Żmudzki.

Polonia: Staśko, Heinsz, Lepka, Ocniński, Kaczmarek, Eliński, Urbaniak, Nortman, Jankowski, Smektała, Chmielewski.

Sparta: Pałasz, Kozłowski, Rosiak, Okulski, Łuczyński, Jezierski II, Żmudzki, Pieszczyk, Jezierski I, Pochrzęst, Drożyński.

Leszczyńscy kolejarze nie mają szczęścia do własnego boiska. Tym razem ulegli oni Sparcie (W-wa) i to zupełnie zasłużenie. Sparta była bowiem drużyną lepszą technicznie i skuteczniejszą. Gdyby nie ładna obrona dwóch silnych strzałów przez Staśkę w ostatnich minutach gry, zwycięstwo warszawian byłoby jeszcze wyższe. Prowadzenie zdobyli gospodarze w 13 min z dalekiego strzału Smektały. Po kilku ładnych wypadach gości — Sparta zdobyła w 20 min wyrównanie, a w 17 min później z winy obrony Żmudzki zdobył zwycięską bramkę.

Z dwóch czerwonych latarń lepsza bydgoska

Bydgoszcz, 28.8. (tel. wł.) Gwardia Bydgoszcz — Górnik Radlin 2:1 (2:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: w 1 min Norkowski II i w 39 min Dziadek. Dla Górnika: w 84 min. Bożek. Sędziował Matuszewski z Bydgoszczy z powodu niestawienia się Mytnika Kraków. Widzów ok. 4 000.

Gwardia: Burchardt, Nowacki, Szczepański, Murzyn, Kudła, Lizurek, Dziadek, Wiśniewski, Norkowski II, Przybylski, Wojciechowski.

Górnik: Budny, Warzecha, Grzegoszczyk, Budziński, Kosmela, Niedźwiedzki, (Bober), Bożek, Libowski, Stowowy, Szlagier, Dybała.

Już w 30 sek gry piłkę otrzymuje Kudła, szybko przerzuca ją do środka, a nadbiegający Norkowski II silnie strzela pod poprzeczkę. Budnemu nie pozostało nic innego jak tylko wyjąć piłkę z siatki.

Tak szybka utrata bramki speszyła górników, którzy z miejsca grają bardzo ostrożnie, co wykorzystują gospodarze i zwiększają tempo niepodzielnie panując na boisku. Kilka minut później będący w dogodnej sytuacji do zdobycia bramki Norkowski II został zatrzymany nie prawidłowo na polu karnym przez Grzegoszczyka, jednak sędzia nie zareagował, a górnicy uratowali się od utraty nieuchronnej bramki.

Dopiero w 20 min. gry radlinianie mieli pierwszą i jedyną do przerwy okazję do zdobycia bramki, jednak Burchardt okazał się szybszy od Szlegera.

Drugą bramkę mimo znacznej przewagi zdobyli gospodarze, dopiero w 39 min. z winy niepotrzebnie wybiegającego Budnego. Szybko przerzuconą piłkę Dziadek skierował główką do pustej bramki. Zanosiło się na wysoką porażkę górników, ale obaj łącznicy bydgoscy zmarnowali w tym okresie niezliczoną ilość okazji do podwyższenia wyniku.

Po zmianie stron gra stała się ciekawsza, bowiem górnicy za wszelką cenę chcieli odrobić różnicę dwóch bramek, a gospodarze niepotrzebnie zwalniali tempo gry. W 65 min silny strzał Przybylskiego obronił wspaniałą robinsonadą, w ostatniej chwili Budny, a w chwilę później Szleger został usunięty z boiska za niewłaściwe zachowanie się wobec sędziego.

Radlinianie mimo osłabienia prowadzili grę równorzędną, a w 73 min Dybała zmarnował doskonałą okazję do uzyskania bramki, kiedy to wykorzystując niefortunne podanie Nowackiego do Burchardta strzelił z bliskiej odległości w słupek.

Zupełnie niespodziewanie na 6 min przed końcem spotkania Bożek oddał zaskakujący silny strzał z odległości 25 metrów, a piłka zatrzepotała w siatce. Ostatnie minuty należały niepodzielnie do górników dążących za wszelką cenę do wyrównania, a na chwilę przed zakończeniem meczu obrońca Budzyński o mało co nie umieścił po raz drugi piłki w bramce bydgoszczan.

Spotkanie nie stało na specjalnie dobrym poziomie, a okresami przypominało typową walkę o punkty. W przebiegu całego meczu Gwardia była zespołem nieco lepszym, posiadała więcej z gry i prawdę mówiąc zasłużyła na zwycięstwo. W zespole bydgoszczan wyróżnili się: Szczepański i Norkowski II. W drużynie górników najlepszy był Grzegoszczyk w obronie, który uratował swój zespół od utraty większej ilości bramek. (p)

Towarzyski pogrom Ruchu w Krakowie

Kraków, 28.8 (tel. wł.) Garbarnia Kraków — Ruch Chorzów 7:3 (3:1). Wobec osłabienia drużyny Ruchu przez wyjazd za granicę ich czołowych piłkarzy Cieślika, Wyrobka i Suszczyka zawody rozegrano jako towarzyskie.

Garbarnia: Stroniarz, Leśniak, Konopelski, Piekulski, Feluś, Bieniek Piątek, Browarski Kucharski (Satora), Bożek, Glajcar.

Ruch: Tatuś, Kaczmarek, Bartyla, Bomba, Pohl II, Tim, Wiśniewski, Skorupa (Mateja), Alszer, Polok, Pohl I), Kubicki.

Co najmniej 5 tys. widzów odeszło od kasy dowiedziawszy się że zawody mają być rozegrane jako towarzyskie. Tym bardziej należy dziwić się drużynie śląskiej, która w zawodach towarzyskich zaczęła grać zbyt ostro, a czujny sędzia Wolkowski zmuszony był podyktować przeciw Ślązakom dwa rzuty karne, wykorzystane przez Konopelskiego i Bożka. Strzelcami pozostałych bramek dla Garbarni byli Glajcar, Browarski, Kucharski, Satora i Bieniek. Obie bramki dla Ruchu zdobył Alszer.

Drużyna krakowska wniosła do tej gry solidarny wysiłek całego zespołu, w którym Ruch przeciwstawił jedynie solowe zagrania jednostek.

Wyniki rezerw I ligi

CWKS Warszawa — Gwardia Kraków 2:5 (1:4). Gwardia Bydgoszcz — Górnik Radlin 2:2 (1:1). Polonia Bytom — Gwardia Warszawa 2:1 (2:0). Stal Sosnowiec — Kolejarz Poznań 0:5 (0:2). Włókniarz Łódź — Lechia Gdańsk 3:0 (0:0).

1. Gwardia Kr.	23:5	44:18
2. Garbarnia Kr.	[illegible]:8	35:19
3. Polonia Bytom	17:11	23:22
4. Ruch Chorzów	15:11	16:13
5. Kolejarz Poznań	15:13	27:25
6. CWKS W-wa	14:14	29:29
7. Włókniarz Łódź	13:15	26:29
8. Stal Sosnowiec	13:15	18:22
9. Lechia Gdańsk	11:17	17:21
10. Gwardia W-wa	10:18	16:27
11. Gwardia Bydg.	9:19	15:26
12. Górnik Radlin	8:20	24:40